NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY. WYDANIE V, IV,
Rok XVIII. Kraków, środa 6 lutego 1935 Nr. 37

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

Dyskusja budżetowa na plenum Sejmu

Referat posła Miedzińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wrażenia ogólne

Warszawa, 5. 2. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu odbywało się w pośpiechu a to dla tego, że rząd i władze sejmowe raczej nastawione były na pogrzeb Bolesława Limanowskiego, który miał się odbyć o godz. 3. Toteż dyskusja, która miała trwać od godz. 10 do 8 wieczór trwała tylko do godz. 1 w południe. Charakterystyczną cechą tej dyskusji było przemówienie generalnego referenta budżetu posła Miedzińskiego, który wycofał się z stanowiska, zajętego podczas ostatniego posiedzenia na komisji budżetowej Sejmu. Jak wiadomo, w komisji poseł Miedziński podkreślił konieczność reformy podatkowej i ostro krytykował działalność sekwestratorów, gdy tymczasem dziś miało się wrażenie, że się wycofuje z tego zbyt daleko posuniętego krytycyzmu i kładzie większy nacisk na konieczność płacenia podatków. To stanowisko posła Miedzińskiego tłomaczy się pewnymi rozmowami, które rzekomo miały miejsce między nim a ministrem skarbu i naciskiem, wywartym na niego. Nie obeszło się jednak bez zgrzytów antysemickich a mianowicie poseł Miedziński w przemówieniu swem zaznaczył, że **na przedłużanie się kryzysu wpływa pośrednictwo handlowe.** Gdyby dodać do tego, że tego tematu szybko chwycił się poseł Rybarski, który ostatnio nie miał już tematu do swoich przemówień i dlatego tem chętniej chwycił się argumentu żydowskiego, to trzeba przyznać, że dzień dzisiejszy upłynął pod pewnemi hasłami antyżydowskiemi.

* * *

Warszawa. 5. 2. Sejm rozpoczął w dniu dzisiejszym w drugiem czytaniu debatę nad projektem ustawy skarbowej oraz preliminarzem budżetowym na rok 1935-36.

W ławach rządowych zasiedli członkowie gabinetu z p. premjerem prof. Kozłowskim na czele. Przybył również marszałek senatu, prezes Najwyższej Izby Kontroli, podsekretarze stanu oraz wyżsi urzędnicy państwowi. Nadesłane przez p. ministra sprawiedliwości wnioski prokuratorów o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów Stanisława Wrony i Jana Dziducha odesłano do komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej.

Na całą dyskusję przeznaczono 35 godzin i 24 minuty, z czego m. in. na BBWR przypadnie 13 godzin 50 minut. Klub Narodowy 5 godz. 25 min., Stron. Ludowe 3 godziny 29 min. itd.

Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o projekcie ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na rok 1935-36. Referent generalny preliminarza poseł Bogusław Miedziński podkreślił, że pomimo, iż preliminarz budżetowy zamyka się niedoborem około 167 miljonów złotych, jest do zanotowania pocieszające zjawisko stałego dążenia do zmniejszenia niedoboru. Referent nie wątpi, że deklaracja p. ministra skarbu w komisji budżetowej o tendencji rządu do przejścia w ciągu paru lat do budżetów zrównoważonych przyjęta zostanie przez Izbę równie przychylnie, jak przez komisję budżetową.

Dalej poseł Miedziński zwrócił uwagę, omawiając kwestje kredytowe, że ludzie przywiązują największą wagę do bezpieczeństwa swych oszczędności, nie szukając zysku, lokują więc pieniądze w instytucjach państwowych, które dają największą gwarancję bezpieczeństwa. Wynika stąd zjawisko, że państwo i rząd stają się wyłącznymi niemal dysponentami kredytu.

SYTUACJA ŚWIATOWA JEST NADAL NIEPOMYŚLNA

Przechodząc do scharakteryzowania sytuacji gospod. świata pos. Miedziński zwraca uwagę, że mamy do czynienia z lekką poprawą, w handlu międzynarodowym, zaś sytuacja jest nadal niepomyślna. Co się tyczy Polski, to objawy pewnej poprawy zaznaczają się w miastach. Nie można tego stwierdzić w życiu wsi polskiej, gdzie położenie się raczej pogorszyło. Mówca ma nadzieję, iż tu poprawa nastąpi i to już w niedalekiej przyszłości. O czywiście polegamy na tem — oświadcza pos. Miedziński. — że polityka rządu będzie nadal konsekwentnie kontynuowana po linji dotychczasowej, tzn. między in., że akcja oddłużeniowa będzie prowadzona do końca i obejmie wszystkie te odcinki, które objąć powinna.

Dalej referent zwraca uwagę na pewne zjawiska, które mogą działać na niekorzyść naszego położenia, jak np., gdy ustanie słaby przyrost ludności, spowodowany latami wojennemi, co nietylko nie odpręży sytuacji, ale raczej może przynieść pewne pogorszenie. W niedalekiej przyszłości nadejdą roczniki niemal dwukrotnie większe i trzeba będzie tych młodych zatrudnić. Zjawisko to specjalnie jaskrawo może wystąpić na wsi. Należy się poważnie zastanowić nad rozwiązaniem tego zagadnienia, aby dobrodziejstwo wielkiego przyrostu naturalnego nie stało się klęską dla kraju. Dalej stoi przed rządem ważne zagadnienie, to jest walka o zrównoważenie cen. Komisja budżetowa Sejmu akceptowała w zasadzie politykę gospodarczą rządu, całkowicie zaś jego politykę walutową i finansową oraz działalność budżetową, jednakże komisja budżetowa wysunęła szereg zastrzeżeń i postulatów.

O OBRONĘ PODATNIKA

Podkreśliła mianowicie konieczność szybkiej reformy w dziedzinie techniki fiskalnej. Referent uważa za konieczne uproszczenie procedury podatkowej w ten sposób, aby podatnik zgóry wiedział kiedy i co ma płacić, aby łatwo można było stwierdzić, czy niema błędu w wymiarze i obciążeniu. Wysunąłem — podkreśla pos. Miedziński — jako pilny postulat w czasie — konieczność uproszczenia. Mówca jest przekonany, że Wysoka Izba na równi z komisją budżetową zaakceptuje to stanowisko, że ta propozycja jest wyrazem pilnej potrzeby kraju. (Oklaski). Bałbym się — ciągnął dalej mówca — aby te moje wywody, czy też stanowisko, jakie zajmie Wysoka Izba, nie wytworzyły w kraju suggestji, że zachęcamy i usprawiedliwiamy opieszałość w ponoszeniu ciężarów na rzecz państwa. Muszę się od tego w sposób stanowczy odgraniczyć. Jesteśmy zwolennikami i dążymy do sprawiedliwości w obciążeniu podatnika, chcemy, aby aparat skarbowy działał długowzrocznie, biorąc pod uwagę zdolność płatniczą podatnika, a więc i przyszłe interesy skarbu państwa. Uważamy, że rząd bez wstrząsów w naszem życiu państwowem prowadzi społeczeństwo naprzód w walce z kryzysem, że mamy znaczne osiągnięcia, które pozwalają stwierdzić, że my, młode państwo, niekiedy lżej, niż inne, stare organizmy państwowe, przezwyciężamy dzisiejsze trudności. Mamy wszelkie dane po temu, aby oczekiwać, że przyszłość dla nas będzie jaśniejsza, że widzimy ląd stały i trwały, na który wyjdziemy o własnych nogach. Ale w tej wojnie gospodarczej musimy przeprowadzić analogję do walki o niepodległość, kiedyto według wyrażenia Chłopickiego koniecznością było „dobrze strzelać". Teraz, gdy po olbrzymiem wzmocnieniu politycznem państwa — kończy pos. Miedziński — prowadzimy wojnę o siły gospodarcze, to nakazem tej walki jest „dobrze płacić". W tem przekonaniu przedstawiam preliminarz budżetowy z wiarą, że Wysoka Izba ustosunkuje się do niego tak, jak to zrobiła większość komisji budżetowej. (Huczne oklaski).

(Ciąg dalszy na stronie 12-tej).

Listy z Trzeciej Rzeszy

Gospodarka dla Hugenberga, wojsko dla Reichswehry, kultura dla hitlerji

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, w lutym.

Wynik kampanji o Saarę wzmocnił stanowisko Hitlera. Prawdą jest, że bez Hitlera Niemcy otrzymałyby jeszcze potężniejszą większość przy plebiscycie o Zagłębie Saary, ale któż teraz o tem myśli? Któż teraz zastanawia się nad tem, że bez polityki pojednawczej Stresemanna Francja miałaby jeszcze swe garnizony nad Renem? Wielka masa w każdym razie nie. A włodarze Trzeciej Rzeszy w dowód wdzięczności dla pamięci Stresemanna akurat ulicę Stresemanna przemianowali na „Saarlandstrasse". Oto wdzięczność, co się zowie! Być może — marna jednak nadzieja! — zwrócą uwagę na to przemianowanie ulicy Stresemanna ci dyplomaci europejscy, których to może interesować, by zastanowić się nad celem i treścią „pokojowej polityki" Hitlera. Gorąco zabiega się o miłość Francji, a przytem znieważa się pamięć owego męża stanu, który pierwszy szukał drogi porozumienia z Francją! — Komu to nie daje do myślenia, tego chyba bogowie ukarali ślepotą.

Trudno sprowadzić pod wspólny mianownik to, co się obecnie w Niemczech dzieje. Następuje przegrupowanie, ale mając na uwadze naturę Führera, wszelkie przepowiednie są niedopuszczalne. Nie odbywa się to w tempie tak burzliwem, jakby sobie życzy niejeden przeciwnik Trzeciej Rzeszy poza granicami Niemiec. Chodzi tu o walki partnerów wewnątrz, o małe różnice w przedsiębiorstwie, które albo pokojowo się załatwia, albo się odracza. Ci natomiast, którzy znajdują się poza partją, niczego nie mogą się spodziewać. Dla nich nic się nie zmieni nawet wtenczas, jeśli Hugenberg znowu wypłynie. Dla niektórych natomiast współuczestników firmy może to się boleśnie skończyć: Darre i Ley są już na odchodnem, a być może wylecą zupełnie. Być może Hugenberg dojdzie znowu do władzy. — W dziedzinie gospodarczej niemiecko-narodowi od dawna już zagarnęli dla siebie stanowiska naczelne, aczkolwiek farby jeszcze nie puszczają. W resorcie wojskowości decydujący głos ma Reichswehra. Bonzy z S. A. i S. S. muszą cicho siedzieć, a mówią nawet, że zupełnie pójdą w odstawkę. Natomiast w dziedzinie kulury ma partja narodowo-socjalistyczna jeszcze wciąż monopol. Tu nie należy oczekiwać żadnych koncesyj. Zresztą od samego początku plan był jasny: gospodarka — „praktykom" niemiecko-narodowym, armja — generalicji Reichswehry, a kultura — hitlerowcom. Planowi temu udzielił swego błogosławieństwa jeszcze stary Hindenburg..

Później rzeczy się zmieniły. Narodowi socjaliści fuszerowali w dziedzinie gospodarczej, wtrącali się do polityki zagranicznej, uprawiając nieuczciwą konkurencję wobec ministerstwa spraw zagranicznych. Było to przeciwko regułom gry. — I Röhm chciał zostać naczelym dowódcą. To nie mogło się stać, dlatego go usunięto raz na zawsze. Pomalu zaczęła się „buda" uspakajać.

Alfreda Rosenberga przeniesiono z resortu polityki zagranicznej do resortu kultury. Może się tu rządzić bez żadnej przeszkody, nie wolno mu tylko mieszać się do polityki zagranicznej, którą pozostawiono v. Neurathowi. W dziedzinie gospodarki nie jest jeszcze wszystko w porządku. Drowi Schachtowi wciąż jeszcze przeszkadzają w jego resorcie Ley i Darre, długo to trwać nie może i musi się kiedyś skończyć. Pacta sunt servanda, twierdzili starożytni Rzymianie. Nazi mogą się natomiast wyżyć zupełnie w dziedzinie kultury. Tu nie będzie im przeszkadzać ani generalicja Reichswhry, ani ciężki przemysł. „Proszę, róbcie, co wam się zachcewa! Możecie uczynić z kultury niemieckiej stajnię brunatną. Nie mamy przeciwko temu żadnych zastrzeżeń"'.

Tak wygląda sytuacja, a czy Hugenberg wypłynie, czy też nie, — ci, którzy stoją poza partją, nie mogą niczego się spodziewać. Prześladowania żydowskie i cały ten pogrom kultury dalej będą trwać. Spodziewać się koncesji od zwycięskiej Trzeciej Rzeszy czy to na terenie polityki wewnętrznej, czy zagranicznej — byłoby nonsensem. Gdyby Hitlera spotkała w Zagłębiu Saary druzgocąca klęska, Trzecia Rzesza możeby nałożyła tłumiki na pewien czas na swą ekspansję. Ale tak jak obecnie sytuacja wygląda, ma się pewność, że miljony serc niemieckich — „tam gdzie brzmi mowa niemiecka" — tęsknią za powrotem do Trzeciej Rzeszy. A jakież znaczenie mieć mogą granice państwowe tam, gdzie krew przemawia? Traktaty są humbugiem, gdy serce dochodzi do głosu. Proszę tylko czytać, co prasa niemiecka po zwycięstwie w Zagłębiu Saary pisała o nastrojach Niemców zagranicznych. Proszę zwłaszcza czytać między wierszami: „Bracia z Kłajpedy, Austrji, Czechosłowacji, Kurlandji i t. d. i t. d... zostaną też wnet wyzwoleni. I dla nich wybije godzina, gdy zabrzmi hasło bojowe: „Niemcy z powrotem do Rzeszy!"

Gdy poza granicami Rzeszy żałośnie lamentowano spowodu tej niemieckiej zaborczości, zabrał osobiście głos Alfred Rosenberg na łamach „Der Völkische Beobachter" (nie wolno mu wprawdzie wtrącać się do polityki zagranicznej, ale wolno mu pisać artykuły wstępne na temat polityki zagranicznej) i obwieścił pełen dumy: Niepokój sąsiadów Niemiec zdradza tylko ich nieczyste sumienie, bo w przepojonej nienawiścią atmosferze pierwszych lat powojennych dopuszczono się na Niemczech całego szeregu niesprawiedliwości. A świat ten trawiony wyrzutami sumienia, który skrzywdził Niemcy, ma teraz po rezultacie plebiscytu w Zagłębiu Saary niejasne przeczucie, że i inne niesprawiedliwości zjawią się na tapecie... Tyle Alfred Rosenberg, naczelny publicysta „Des Völkischen Beobachters"...

By wolę pokojową Adolfa Hitlera przedstawić już w bardzo jasnem świetle, oświadcza Alfred Rosenberg krótko i węzłowato, że żądanie, by Niemcy zrezygnowały ze wszystkich swych pretensyj rewizjonistycznych i terytorjalnych jest „bezczelne". Innemi słowy — w tymsamym czasie, kiedy Hitler na prawo i na lewo zapewnia o swem gorącem umiłowaniu pokoju, w niemieckiej świadomości narodowej krystalizuje się coraz wyraziściej dumny obraz wielkich Niemiec, skupiających wszelkie terytorja, mówiące po niemiecku („Niemcy są tam, gdzie Niemcy mieszkają").

Chciałbym zwrócić uwagę na słowa, które Henryk Hauser wypowiedział na łamach „Frankfurter Zeitung": „Nadejść musi nowa wiosna ludów... Jedyną naszą troską, jedynym ideałem, nas młodych, jest, by nie umrzeć śmiercią haniebną, lecz paść na polu chwały.. Od dwudziestu lat nie może filister spać spokojnie, a wciąż do tego dąży. Chce mieć spokój. Nie damy mu go jednak". A potem dalej: „Musimy ludzkość pod względem rasowym skapcaniałą ożywić strumieniem świeżej rasy". Jasne chyba. Pod względem rasowym mniej wartościowe ludy mają być wytępione jak pchły i pluskwy, by ustąpić miejsca potomkom szlachetnej rasy nordyckiej, która rozmnażać się będzie jak króliki. A tchórzliwy obywatel niemiecki chce w obliczu tak potężnych perspektyw mieć spokój? Nie pozwalamy. Precz z pokojem — oświadcza Henryk Hauser, a „Frankfurterka" udziela swej gościny temu dytyrambowi nienawiści, wyśpiewanemu w dodatku kiepską niemczyzną. W Trzeciej Rzeszy nie ogłasza się niczego bez zgody Dra Goebbelsa. Jakże więc pogodzić wywody p. Henryka Hausera z deklaracjami pokojowemi Führera? Czyżby znowu brunatny jaskiniowiec pozwolił sobie na dygresję na terenie polityki zagranicznej? A minister Neurath na to pozwala, czyż nie wie, że „Frankfurterkę" czyta się w Londynie, Rzymie i Paryżu? Na to mogłaby sobie pozwolić tylko mała szmatka prowincjonalna, organ natomiast o zasięgu światowym nie może być tak szczery i otwarty...

OBSERWATOR.

Expose ministra Becka w oświetleniu sowieckiem

Moskwa. 5. 2. PAT. Agencja TASS podaje: Komentując expose ministra Becka, „Izwiestja" piszą, że przemówienie min. Becka nie zaspokoiło oczekiwań. Min. Beck nie wyjaśnił, dokąd zmierza polityka zagraniczna polska i starał się unikać wszelkich spraw drażliwych, wymijając wszelkie zagadnienia zasadnicze, które stara się rozwiązać polityka międzynarodowa. Beck nie zanalizował ani spraw, dotyczących Oceanu Spokojnego, ani sytuacji europejskiej nie miał więc okazji wypowiedzieć się w tych kwestjach, od których zależy sprawa wojny i pokoju. Również nie uczynił on wzmianki o naprężeniu istniejącem w stosunkach francusko-polskich. Usiłował jedynie w odpowiedzi na wystąpienie opozycji przedstawić stan rzeczy w ten sposób, jakgdyby pomiędzy rządami francuskim a polskim istniała całkowita solidarność poglądów na sprawę wschodniego paktu regjonalnego. Wspominając o życzeniu, które Mołotow wypowiedział w swem przemówieniu na kongresie Sowietów w sprawie polepszenia dobrych stosunków sąsiedzkich między Polską a Związkiem Sowieckim oraz przytaczając słowa Mołotowa, że rząd sowiecki w dalszym ciągu będzie starał się o pogłębienie tych stosunków, „Izwiestja" piszą, że min. Beck nie odpowiedział na powyższą deklarację. Minister Beck nie powiedział „nie" o ile chodzi o sprawę paktu wschodniego, lecz powtórzył deklarację polską o konieczności nowego drobiazgowego zbadania tej sprawy.

„Izwiestja" uważają, że problem paktu wschodniego jest zagadnieniem konsolidacji pokoju w Europie wschodniej i badanie tej sprawy nie może być przeciągane aż do czasu, kiedy pokój byłby już naruszony w wschodniej Europie. Pismo wyraża obawę, że stanowisko dyplomacji polskiej może wywołać wrażenie, że chce ona usunąć się od odpowiedzi, rachując, iż wypadki same dadzą odpowiedź.

Słowa min. Becka w sprawie propozycji sowieckiej, dotyczącej państw bałtyckich rzucają światło nieprzyjemne — piszą „Izwiestia", na stanowisko przyjęte przez dyplomację polską wobec zagadnień Europy wschodniej.

Przegląd prasy

Problemy zagraniczne

Wracając do ekspose p. ministra Becka, pisze p. B. Koskowski w „Kurjerze Warszawskim“:

Któż będzie się spierał o to, że dla Polski niezmiernie ważną sprawą jest jej stosunek do najbliższych sąsiadów? P. Beck mówił o tem nieco obszerniej, uwzględniając zresztą tylko dwu głównych sąsiadów: Rosję i Niemcy. Zgoda: jest to zagadnienie zasadnicze. Wszelako nie można sobie wyobrazić uprawiania polityki sąsiedzkiej wyłącznie w formie, godnej romansowego poglądu na świat, czyli wyłącznie w tete-a-tete. Nie można sobie wyobrazić Polski, idącej w tym względzie samopas, zaprzątniętej tak wyłącznie troską o swych sąsiadów, że nie widzącej poza nią Bożego świata.

W tem samem piśmie poseł Stroński daje nader optymistyczną ocenę narad londyńskich:

Niema w Londynie zwycięzców i zwyciężonych. Polityka Francji, ustalona w r. 1934, jest całkowicie utrzymana, ale jest to zarazem polityka porozumienia z Anglją, która także w roku 1934 współdziałała w wytyczeniu takiej właśnie polityki. Najwięcej powodu do zadowolenia ma pragnąca pokoju i bezpieczeństwa Europa.

Czy zwycięstwo?

W „A. B. C.“ pisze p. S. Strzetelski:

Jedno nie ulega żadnej wątpliwości. Rola Polski na terenie międzynarodowym jest w chwili obecnej bardzo wielka. Wszyscy wyczekują na głos Warszawy i wszyscy się z nim liczą. Polska jest w chwili obecnej istotnie „podmiotem stających się dziejów“ i ma możność „wpływania na bieg historji“.

A więc wielkie zwycięstwo polityki min. Becka?

Na pytanie to odpowiadają przeciwnicy tej polityki:

Nie może być mowy o zwycięstwie. Przeciwnie, grozi nam wielka klęska i niebezpieczne osamotnienie przy boku Niemiec, dążących do obalena Traktatu Wersalskiego. Angażnując się zbytnio po stronie Niemiec, popsuliśmy sobie stosunki z Francją, Rosją i Małą Ententą. Gdy Francja i bez nas osiągnie swe cele, Niemcy będą musiały znaleźć modus vivendi z Paryżem, a wtedy Polska zostanie na lodzie...

Pacyfiści...

Fejletonista „Kurjera Porannego“ p. Ibro pisze:

„Zbrojenia — dozbrojenia“. Oto wyrazy najczęściej figurujące w rozważaniach politycznych dnia dzisiejszego. Jeszcze do niedawna w użyciu było trzecie pojęcie: „rozbrojenie“ — obecnie znalazło się ono w rekwizytorni miłych, sentymentalnych słówek, w rodzaju: „dyliżans“, „kolubryna“, czy... „apostoł pokoju“...

Błogi stan spoczynku, w jakim od dłuższego czasu znajdują się prace Konferencji Rozbrojeniowej, najlepiej chyba świadczy, o... aktualności tego zagadnienia. Przewodniczący tej Konferencji Artur Henderson, został uwieńczony noblowską nagrodą pokoju. — Wszystko jednem słowem w porządku.

Trzeba było jednak dużej niedyskrecji, aby w tak idylicznej atmosferze wydobywać na światło dzienne pikantne szczegóły... międzynarodowego handlu bronią i udziału w tych „interesach“ pewnych zaprzyjaźnionych „apostołów pokoju“, m. in. wysokiego dostojnika kościoła anglikańskiego, a także obecnego ministra spraw zagranicznych W. Brytanji, Sir Johna Simona.

Jakiś pastor anglikański, taki niepoprawny kwakier, zarzucił Sir John Simonowi, że był ponoć posiadaczem pakietu akcyj jakiejś fabryki amunicji

Sprawa skończyła się polubownie. Strony udzieliły sądowi wyjaśnień, z których wynikało, że... pastor nie wątpi w pokojowe poglądy ministra, a minister... oddawna już — i przytem ze stratą — wyzbył się tych akcyj

I znowuż wszystko w porządku.

O ileż szczersi są dyrektorzy wielkich zakładów: „Vickers-Armstrong“, czy „Soley Armament Co“. Ci poprostu oświadczyli: „Uczciwie sprzedajemy broń jak inni herbatę, bawełnę, lub tłuszcze. Powodujemy się temi samemi prawami rynków, co wszyscy: popytem i podażą“.

A podaży jest istotnie dużo, choć i popyt niemały. Anglicy, jak zresztą i inne państwa, muszą „odnawiać“ swoje stare arsenały, a że zawsze jest na świecie dość chętnych państewek do rycerskiego rzemiosła wojny — więc...

Ministrowie francuscy w Londynie



Scena powitania ministrów francuskich na dworcu londyńskim. Widoczni na zdjęciu: premjer francuski Flandin (1), min. spraw zagranicznych Laval, premjer brytyjski Mac Donald (3) i brytyjski min. spraw zagranicznych, sir John Simon.

W rocznicę „małej rewolucji“

Kraków, 6 lutego

U kolebki małej rewolucji francuskiej z dnia 6. lutego 1934. stał — gniew ludu. Wybuchł znienacka i z impetem, szalał nieobliczalnie i dziko i pochłonął kilkadziesiąt młodych żyć ludzkich. Lud, jako anonimowa lecz żywiołowa siła, jak ta, która wygnała Ludwika XVI z Wersalu, jak ta, która 14. lipca zburzyła Bastyllę.

Czy lud działający w gniewie, w uniesieniu, zawsze ma jakiś wykreślony cel? Chyba nie. Czy zawsze można wskazać na właściwą przyczynę, która doprowadza do wybuchu? I tu odpowiedź jest negatywna.

Nazbierało się prochu bez liku. Atmosfera naprężona, zewsząd malwersacje, defraudacje, oszustwa, Stawiski, niepewność mienia tak skrzętnie uciułanego, pryśnięcie snów o beztroskiej starości, kombatanci, związki młodzieży, robotnicy, wogóle szary tłum ruszył na ulicę, manifestował, demonstrował, wygrażał się... aż — padła salwa strzałów ze strony policji.

Lud szalał, stracił zupełnie panowanie nad sobą. Zagrał temperament, odżyły historyczne reminiscencje Wielkiej Rewolucji, wyrosły barykady, buchnęły płomienie i polała się krew na placu — Zgody.

Ale ofiara krwi musi zostać czemś odkupiona. Obawiano się rok temu, by z krwi tej nie wyrosła dyktatura, lecz, na szczęście skończyło się jedynie na — kryzysie ministerjalnym. Poszedł Daladier i przyszedł Doumergue. Przyszedł z wielkiemi hałasami, chciał przeprowadzić daleko idące reformy, zmienić konstytucję, zapewnić sobie możność rozwiązania parlamentu, chciał uzdrowić, wyciąć zgangrenowane komórki organizmu. Byłoby to w pewnej mierze usprawiedliwiło ex post wypadki lutowe, nadały sensu i treści zamieszkom i rewolucji. Ale i Doumergue musiał odejść i ustąpić miejsca elastycznemu Flandinowi, który z jednej strony chciałby się okazać godnym następcą swego wielkiego poprzednika, a z drugiej boi się odważnych kroków i radykalnych posunięć. Chce dokonać operacji, ale — bezboleśnie. Chce zostać u steru rządów, zadowolić możliwie wszystkich, nie zrażać możliwie nikogo, a przytem — przeprowadzać reformy. I łatwo zrozumieć, że są to reformy tylko połowiczne. Nikt niemi nie jest zachwycony. Dla prawicy to zamało, dla lewicy za dużo.

Jakież bowiem zaszły zmiany w wewnętrznej sytuacji Francji od roku, t. j. od wybuchu małej rewolucji? Żadne, albo prawie żadne. Afera Stawiskiego nie została jeszcze zlikwidowana, jakoś niezwykle leniwie kroczy naprzód. Morderców radcy Prince'a nie wykryto, stosunki w policji są taksamo zabagnione jak były, bezrobocie przygniata swym ciężarem, a chłop zmaga się z niedostatkiem mimo ustawy o chlebie i winie.

Więc jeśli istotnym sensem lutowej rewolucji miało być niezadowolenie z moralnego rozkładu wewnętrznego jaki groził państwu, a jej odkupieniem możliwie najrychlejsza naprawa zła, to — czy warto było krew przelewać?

A ciekawe przytem, że zarówno partje lewicowe jak i prawicowe są przekonane, że rewolucja z 6 lutego 1934 była wyrazem zwycięstwa ich haseł. „Wspólny Front“ komunistów i socjalistów wmawia sobie i innym, że ów zeszłoroczny gniew ludu był żywiołową manifestacją antyfaszystowską, zaś Ligi nacjonalistyczne widzą w nim triumf idei narodowej. Jeśli chodzi o fakty, to nie da się zaprzeczyć, że istotnie od tego czasu zaznaczył się we Francji niebywały wzrost liczebny różnych związków, szermujących hasłami nacjonalistycznemi, od „Krzyża Ognistego“ poprzez „Urję Młodzieży Patrjotycznej“, aż do faszystowskich niebieskich koszul, występujących pod nazwą „Solidarności francuskiej“.

Czyżby zatem śmierć kilkudziesięciu ofiar rewolty na Place de la Concorde nie miała mieć innych skutków poza roznamiętnieniem stronnictw politycznych, i miała dać jedynie pretekst do okraszenia partyjnych sztandarów krwią zabitych? Narazie istotnie tak się sprawa przedstawia. Narazie wykorzystuje się rocznicę do — demonstracyj. Zjednoczony front socjalistów i komunistów zapowiedział olbrzymią manifestację uliczną, która przeciągnie poprzez paryskie „pola walki“. Organizacje nacjonalistyczne zadowolą się demonstracją mniej krzykliwą, a bardziej „dystyngowaną“, a mianowicie nabożeństwem za spokój duszy poległych.

Poległych — w imię czego?

Pytanie bez odpowiedzi. Skutki lutowej rewolucji dają wciąż na siebie czekać. Jak dotąd, wbrew różnym wróżbom i przepowiedniom, nic nie zdaje się wskazywać na to, że 6. lutego stanie się w historji Francji data podobna do — 14 lipca. **H. P.**

NA MARGINESIE

Dawid Lloyd George — entuzjastą Hitlera

Mały, krępy człowiek o twarzy wyrazistej, policzkach rumianych, oczkach małych i chytrych, o srebrnej czuprynie. Liczy lat siedemdziesiąt kilka, ale jeszcze wciąż jest pełen temperamentu bojowego i znowu śni swój sen o zdobyciu stanowiska kierowniczego w polityce imperjum angielskiego. Ma w historji tego imperjum piękną kartę i mógłby zażywać błogiego spokoju jako dobrze zsłużony ojczyźnie obywatel. Zdawało się, że tak uczyni, w swej wzorowej farmie rolniczej sadzić będzie kartofle, któremi przez ostatnie dwa lata imponował sąsiadom, poczciwym wiejskim szlagonom. Świetnie mu się zresztą pozatem materjalnie powodzi, wszak jest najlepiej płatnym dziennikarzem na świecie. Mówią nawet, że płaci mu się za słowo dwa dolary. Nie wiemy, ile w tem jest prawdy, a jeśli nawet jest lekka przesada, w każdym razie honorarja jego dziennikarskie są wprost astronomiczne i wzbudzają zawiść nietylko jego polskich kolegów po piórze. Pozatem wydał już cztery tomy swych wspomnień, które w przekładzie niemieckim cieszą się olbrzymią popularnością w Trzeciej Rzeszy. — Mógłby więc spokojnie poświęcić resztę życia opracowaniu dalszych tomów swych pamiętników, które mu sute przynoszą tantjemy, a jednak wypłynął znowu na burzliwe flukty polityki.

Wszedł do polityki jako burzyciel ładu społecznego, jest synem czy wychowankiem biednego szewca walijskiego i nie zapomniał o swem pochodzeniu. Zaczął swą karjerę jako reformator społeczny i wystąpił z projektem przerzucenia ciężarów podatkowych na bogatych lordów, na potężnych latyfundystów angielskich, rozpętał burzę przeciwko sobie w Izbie lordów, ale na szczęście dla wielkich obszarników angielskich wybuchła wielka wojna światowa. Zapomniał wtenczas Dawid Lloyd George o wielkiem dziele reformy społecznej i nigdy go sobie zresztą nie przypomniał. Stał się zbawcą ojczyzny i w całej pełni na to miano sobie zasłużył. Anglja nie była przygotowana do wielkiej wojny światowej, a fachowcy z angielskiego sztabu generalnego zupełnie zawiedli. „Cywil“ Lloyd George stał się organizatorem potężnych angielskich sił zbrojnych, a przedewszystkiem jego niezłomnej energji ma Anglja do zawdzięczenia, że jej armji nie brakło amunicji. Był mistrzem propagandy i pozostał nim. Gdy koalicja odniosła zwycięstwo, okazał dopiero jako dyplomata prawdziwe swe oblicze. Na konferencji pokojowej niejednokrotnie się kompromitował rdykalną nieznajomością mapy geograficznej Europy. Nikt o tem jednak nie wiedział, bo znajomością geografji Europy rywalizowali z nim i inni twórcy nowego ustroju politycznego w Europie, a ci, którzy wiedzieli, gdzie leży np. Ruś Podkarpacka, albo milczeli, alboteż nikt ich nie słuchał.

Mniejsza jednak o to, bo jest to doprawdy drobnostka, w gruncie bowiem rzeczy „zaimponował Lloyd George swą elastycznością. Jemu to Anglja ma do zawdzięczenia swą politykę zygzaków, politykę głaskania z jednej strony Francji, a mrugania z drugiej strony do Niemiec. Lloyd George mógł oświadczyć Niemcom w Genui, że rozumie bardzo dobrze, że przez zawarcie traktatu ze sowietami w Rapallo chcą wyjść z odosobnienia, by na drugi dzień o tem wszystkiem zapomnieć i publicznie Niemcy napiętnować jako mącicieli pokoju w Europie. Lloyd George umie wogóle zapominać, a ten wysoce rozwinięty talent zapominania jest cechą, która go najbardziej charakteryzuje.

Ale po wojnie i Anglja o nim wnet zapomniała. Gabinet jego został obalony, partja liberalna, której był przywódcą, została zdziesiątkowaną przy wyborach, a w Anglji zaczął się kontredans labourystyczno-konserwatywny. Lloyd George utrzymywał się przez pewien czas na powierzchni życia politycznego dzięki dużym funduszom, zebranym za ordery i tytuły lordowskie. Było to źródło wprawdzie nie bardzo moralne, ale Lloyd George niewiele sobie z tego robił, pieniędzy nikomu nie chciał wydać i finansował swych ludzi przy wyborach.. Niewiele mu to jednak pomogło, bo przy ostatnich wyborach jego frakcja weszła do parlamentu w sile — czterech ludzi, składając się z niego samego, jego córki i dwóch wiernych przyjaciół. Reszta liberałów ze sirem Simonem i Herbertem Samuelem na czele, weszła w skład koalicji rządowej, delegując równocześnie do gabinetu MacDonalda swych ludzi. Lloyd George cofnął się w zacisze domowe i zaczął hodować kartofle...

Teraz chce znowu wypłynąć. Liczy na to, że partja pracy odniesie wprawdzie zwycięstwo przy wyborach, ale to zwycięstwo nie będzie decydujące. Chce odegrać znowu rolę języczka uwagi. Wystąpił więc ze swoim programem polityki wewnętrznej, obwieszczając angielskiej opinji publicznej, że on jest tym mężem opatrznościowym, który potrafi zlikwidować bezrobocie. Staruszek okazuje znowu bajeczną ruchliwość, zwołuje wiece i występuje na zgromadzeniach ludowych. Wie jednak dobrze, że sam program wewnętrzno - polityczny, o którym zresztą pisał u nas niedawno profesor Jerzy Bernhard, nie będzie dostatecznym wabikiem i dlatego chciałby sobie skaptować angielską opinję publiczną mirażem mocnej polityki zagranicznej. A może myśli o tem, by pozyskać dla siebie zwolenników państwa „totalnego“ i odebrać ludzi demagogji Mosley'a. W każdym razie Lloyd George, dawny liberał radykalny, ognisty reformator społeczny, odgrażający się wielkim obszarnikom, wystąpił nagle jako gorący entuzjasta Hitlera. Dotychczas w Anglji tylko jeden lord Rothermere żyrował się jako przyjaciel Hitlera, ale lord Rothermere, chociaż jest magnatem prasowym, jest właściwie zerem politycznem. Lloyd George ma za sobą świetną przeszłość polityczną, a nazwisko jego wypełnia jedną kartę w dziejach Anglji Jeśli więc teraz zaprzecza tej swojej przeszłości, pluje sobie samemu niejako w twarz, wie co czyni. — Pytanie jednak zachodzi, czy się w swych rachubach nie zawiedzie. Zobaczymy..

(—si).

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

100-LECIE SZKOŁY ŻYDOWSKIEJ W BERLINIE. W najbliższych dniach odbyć się mają uroczystości z okazji przypadającego w roku bieżącym jubileuszu 100-lecia istnienia szkoły dla dziewcząt przy gminie żydowskiej w Berlinie.

ŻYD MIANOWANY PROFESOREM UNIWERSYTETU W KOPENHADZE. 33-letni dr. Stephan Horowitz, syn fabrykanta żydowskiego, który przybył z Rosji i naturalizował się w Danji, został jednomyślnie wybrany przez kolegjum profesorów wydziału prawnego uniwersytetu w Kopenhadze na stanowisko profesora prawa cywilnego. Dr. Horowitz znany jest jako autor licznych dzieł naukowych.

GENERAŁ SMUTS OTWIERA WYSTAWĘ OBRAZÓW MALARZA ŻYDOWSKIEGO. W tych dniach generał Smuts dokonał w Cape-Town otwarcia wystawy obrazów palestyńskiego malarza Nahuma Guttmana.

USUNIĘCIE ŻYDOWSKIEGO DYREKTORA WIEDEŃSKICH SZKÓŁ HANDLOWYCH. Dyrektor wiedeńskich szkół handlowych, Goldberg, zmuszony został do opuszczenia swego stanowiska. Będzie ono powierzone aryjczykowi zgodnie z ogólną polityką nowego samorządu wiedeńskiego.



ŚRODA, 6. LUTEGO.

Kraków (293.5) 6,45 Z Warszawy: audycja poranna, 7.40 Zapowiedź programu, 7,50 Pogadanka dla pań: Inż. Zofja Sembratówna: „Jak powinna wyglądać kuchnia wzorowa“, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne i przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: muzyka salonowa w wyk. zespołu Landowskiego i Pewznera i b) dziennik południowy, 13,05 Koncert solistów z płyt. 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 „Frontem do morza“ i lokalne komunikaty, 15.45 Fragment teatralny, 16 Z Warszawy: muzyka angielska w wyk sekstetu kameralnego Niny Mańskiej, 16,45 Z Warszawy: „Luty na niebie i ziemi“ — pogadanka przyrodnicza dla dzieci starszych, 17 Z Warszawy: zespół harmonistów. 17,25 Z Warszawy: „Jedynaczka“ odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt“ wygł. p. Zofja Popławska, 17,35 Z Warszawy: pieśni w wyk. Henryki Żelskiej, akomp prof. Ludwik Urstein, 17,50 Z Warszawy: poradnik sportowy. 18 „Encyklopedja mówiona“ w opr. inż. Stanisława Broniewskiego, 18,15 Muzyka japońska — oryginalne płyty z objaśnieniami p. Aleksandra Sackiewicza, 18,45 Z Warszawy: odczyt: „Polska w obecnej fazie kryzysu światowego“ wygł. p. dr. Tadeusz Łychowski, 19 Z Warszawy: tercety wokalne w wyk. Olgi Lady (sopr.) St. Łuczyńskiego (tenor) i St. Znicza (baryton), 19.20 Z Warszawy: pogadanka budowlana, 19,30 Uwertury Mozarta z płyt, 19.45 Program na dzień następny, 19.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,56 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Wilna: Wieczór Mickiewiczowski, 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 Z Warszawy: koncert Chopinowski w wyk. Bolesława Kona. 21,30 Odczyt w języku francuskim pt.: „Mikołaj Kopernik twórca współczesnej metody naukowej“ wygł. Dr. Al. Birkenmayer, 21,40 Pieśni polskie w wyk. Heleny Zboińskiej- Ruszkowskiej (sopr.) przy fort. Wacław Geiger. 22 Koncert reklamowy 22.15 Z Warszawy: a) muzyka taneczna z dancingu „Oaza“ i b) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23,05 —23,30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339,3) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18 p. Kraków, 18 „Skrzynka poczt. roln“ — inż Tarkowski, 18,10 „Życie kultur i artyst. stolicy“, 18,15 Płyty, 18,45 —23.30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6.45—15.35 p. Kraków, 15,35 Giełda zboż. towarowa, 15,40 Wiadom. bież., 15,45 „Tydzień propagandy trzeźwości — jego cel i zadania“ — prof. Lubos, 16—18 p Kraków. 18 „Czar Śląska“ — nowela H. Moskwianki, 18,15 Koncert ork. mandolinistów. 18.45—21.30 p Kraków, 21,30 „Zbiory pieśni ludowych na Śląsku“ — mgr. Musioł, 21.40—23.05 p Kraków, 23,05 Skrzynka francuska.

Lwów (377,4) 6.45—15.35 p. Kraków, 15,35 p. Warszawa, 15.45—18 p. Kraków, 18 Nauka stenografji, 18,12 „Silva rerum“, 18,15—21,30 p. Kraków, 21.30 ??? Trzy pytajniki w opr. p. M. Nowiny, 21.40—23,05 p. Kraków, 23,05 Trio: Chruszczewska (fort.), K. Halpon (skrz.), Z Szydłowski (wiolończ.).

Łódź (224) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Przegląd giełdowy 15,45—18 p. Kraków. 18 Płyty 18,15—21,30 p Kraków. 21,30 Płyty. 21,40—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17,05 Muzyka współczesna. 19,15 Pieśni ludowe 20,05 Koncert symfoniczny. 23,30 Koncert ork bezrobotnych muzyków.

Rzym (420.8) 17,05 Muzyka lekka 20,45 Opera.

Leningrad (1224) 10.30 Opera 15 Romanse Glinki i Rubinsteina. 16 Utwory Rimskij Korsakowa. 18 Audycja muzyczno- literacka. 20 Koncert wieczorny. 22.30 Utwory Mendelsohna.

Huizen (301.5) 16,40 Recital skrzypcowy. 20,45 „Mojżesz“ — oratorjum M. Brucha

Praga (470.2) 16,45 Łotewskie pieśni ludowe. 19,25 „Na balu górników“ — słuchow. muzyczne. 20.10 Koncert chóru kobiecego, w progr. pieśni Mendelsohna i Brahmsa. 21.35 Utwory Suka. 22,15 Audycja esperancka.

Kronika literacko-artystyczna

Nowe dzieła dra M. Ehrenpreisa

Mało komu wiadomo, że nasz znakomity rodak- Małopolanin, naczelny rabin Szwecji dr. Markus Ehrenpreis (kuzyn posła dra O. Thona), należy do najbardziej czytanych autorów — szwedzkich. Dzieła jego z zakresu judaistyki, cieszą się ogromną popularnością w Szwecji, gdzie dr. Ehrenpreis uchodzi za jednego z najlepszych stylistów szwedzkich. Szczególne uznanie zdobyły wrażenia Ehrenpreisa z podróży po Hiszpanji, wydane pt. „Kraj między Wschodem a Zachodem".

W ostatnim czasie wydał znakomity autor żydowsko- szwedzki dwa nowe dzieła w języku szwedzkim. Jedno z nich zatytułowane jest „Budowniczy Izraela, wizje z trzech tysięcy lat". Część pierwsza pt. „Prorocy i mężowie Boży" zawiera portrety proroków izraelskich, część druga zatytułowana „Święci bohaterzy" obejmuje sylwetki pierwszych tanaitów. W stylu podniosłym i poetyckim opisuje Ehrenpreis wielkich bohaterów izraelskich, przyczem specjalny urok nadaje książce forma monologów względnie djalogów, zastosowana przez autora. W ten sposób każdy z proroków lub mędrców przemawia własnym językiem, przedstawiając swoją ideologję i pogląd na świat.

Ostatnie dzieło Ehrenpreisa ma inny charakter. Jest to dzieło ściśle naukowe i przedstawia istotę i dzieje talmudu oraz stosunek jego do powstania chrystjanizmu.

Prasa szwedzka zamieszcza entuzjastyczne recenzje o ostatniej książce rabina dra Ehrenpreisa, my zaś możemy wyrazić żal, że dzieła jego (z wyjątkiem „kraju między Wschodem a Zachodem") są dla nas niestety niedostępne.

Publiczność żydowska podtrzymuje teatr wołyński

W „Słowie" wileńskiem czytamy:

Teatr Wołyński objął swoim zasięgiem obok województwa wołyńskiego, wojew. poleskie i lubelskie. Tak więc z jednej strony jest teatr wołyński nietylko krzewicielem sztuki teatralnej na Wołyniu, lecz również dzięki swym niepoślednim wartościom artystycznym przenika również do województw centralnych. Dyrektor Al. Rodziewicz (b. artysta teatru miejskiego w Krakowie. — Uw. Red.) podkreślił w wywiadzie dziennikarskim, że Teatr Wołyński w doborze repertuaru opiera się przedewszystkiem na potrzebach artystycznych współczesnego widza i dlatego linja jego zgodna jest z linją repertuaru teatrów społecznych i europejskich. Z wielkiem uznaniem wyraził się dyr. Rodziewicz o żydowskiej publiczności teatralnej. W każdem mieście i miasteczku publiczność żydowska stale stanowi większość widzów. Jest ona specyficznie wrażliwa na piękno artystyczne, literackie i kulturalne. Można nawet śmiało powiedzieć, że publicznośc żydowska podtrzymuje teatr wołyński.

Zgon najpłodniejszego pisarza angielskiego

Onegdaj zmarł w Londynie w 72 roku życia I. S Fletscher, jeden z najpłodniejszych angielskich powieściopisarzy, Fletscher napisał przeszło 250 powieści, z których przeważna część przetłumaczona została na wszystkie języki europejskie. Jest autorem powieści kryminalnych, a krytycy stawiają je wyżej od dzieł Wallace'a. Faktura jego powieści jest bardzo solidna, akcja interesująca, a psychologja osób dostateczna. Ze zmarłym schodzi do grobu jeden z największych naratorów współczesnych.

Cenny dar dla Bibljoteki Narodowej w Paryżu

1500 oryginalnych listów Voltaira

Bibljoteka Narodowa w Paryżu otrzymała bardzo kosztowny dar. Znany zbieracz autografów Seymour de Ricci podarował jej znaczną część swojego sławnego zbioru, mianowicie 1500 oryginalnych listów Voltaira, z których przynajmniej trzecia część jest dotychczas zupełnie nieznana.

Między listami znajdują się listy wielkiego poety i filozofa do Fryderyka II, Katarzyny Wielkiej, Madame d'Espinay, d'Alemberta, Chamforta i nakładcy Voltaira, uraci Cramer. Pozatem zawiera ta niezwykle cenna korespondencja, listy Voltaira ws prawie likwidacji jego spuścizny i wydawnictwa dzieł.

Dział Bibljoteki Narodowej dla manuskryptów i autografów, który ostatnio otrzymał od rządu francuskiego nader cenne listy Napoleona do Marji Ludwiki, wzbogacił się teraz bardzo znacznie tym nowym nabytkiem listów Voltaira.

„Światowy Kongres Żydowski zasługuje na sympatję każdego cywilizowanego człowieka"

POLITYCY EUROPEJSCY O ŚWIATOWYM KONGRESIE ŻYDOWSKIM

Paryż. (ŻAT) W ostatnim numerze „Cahiers Juifs" ukazały się, jak ŻAT-na już donosiła, oświadczenia dr. Benesza, Politisa, (przedstawiciela Grecji w Lidze Narodów) i Madariaga (przedstawiciela Hiszpanji przy L. N.) na temat projektowanego Światowego Kongresu Żydowskiego. **Dr. Benesz pisze** w swem oświadczeniu:

„Z prawdziwem i żywem zainteresowaniem dowiedziałem się o zamierzanem zwołaniu Światowego Kongresu Żydowskiego do Genewy w okresie lata br. Sprawy, jakie znajdą się na porządku dziennym tego zgromadzenia, mają szczególną aktualność i znaczenie i mogę Was zapewnić, że Czesi, których historja pouczyła o tem, co dla narodu znaczy utrata wolności, **z całą sympatją odniosą się do Waszych wysiłków w kierunku zapewnienia Żydom tego miejsca na świecie, które im się należy zgodnie z zasadami ludzkości i w myśl demokratycznych idei.** Z zainteresowaniem dowiedziałem się także, że organizacja Kongresu jest tego rodzaju, iż będzie on mógł dać wyraz uczuciom mas żydowskich i rościć prawo do przemawiania w charakterze reprezentanta ich nteresów. **Życzę wiele powodzenia Waszym pracom i będę rąd widzieć realizację idei, które stanowić będą podstawę rozpraw kongresu".**

Poseł Hiszpanji w Paryżu i jej przedstawiciel przy Lidze Narodów **Salvadore de Madariaga** pisze w swem oświadczeniu: „Półwysep iberyjski, **ojczyzna Majmonidesa i Ibn Gabirola**, kraj, który wydał Spinozę, jest dla **narodu żydowskiego drugą ojczyzną.** Na półwyspie iberyjskim naród żydowski miał **złoty swój wiek,** prawie tak wspaniały jak za czasów biblijnych. **Jako Hiszpan życzę największego sukcesu Światowemu Kongresowi Żydowskiemu".**

Poseł Grecji w Paryżu i reprezentant tego kraju przy Lidze Narodów **Nicolas Politis** pisze w swem oświadczeniu: „Jest to alarmującym dowodem obecnego ciężkiego przesilenia, że światowe żydostwo odczuwa konieczność **zorganizowania się dla ochrony praw żydowskich** oraz dla współpracy duchowej i moralnej. Lecz zarazem daje to podstawę na dziej, że **niedola świata nie jest nieuleczalna.** Reakcja przeciwko zamachowi na wielkie idee sprawiedliwości i wolności jest dowodem, **że idee te bynajmniej nie są jeszcze przeżytkami.** To też Światowy Kongres Żydowski, walczący o przywrócenie tych idei, **zasługuje na sympatję każdego cywilizowanego człowieka.**

„Theater an der Wien"

Niezwykłe poruszenie w kołach melomanów wywołało zamknięcie chlubnie znanego teatru wiedeńskiego „Theater an der Wien". Zamknięcie nastąpiło naskutek ultimatum wręczonego dyrekcji przez związek aktorów i muzyków, czynnych w tym teatrze.

W „Theater an der Wien" odbyła się w r. 1806 premjera beethovenowskiego „Fidelia". Od lat kilkudziesięciu zainstalowała się tu operetka. W tym kierunku „Theater an der Wien" nadawał ton i kreował modę. Dyrektorem jego był ostatnio słynny Marischka.

Jak słychać, francuskie towarzystwo miało się bliżej tym teatrem zainteresować i czynić starania w kierunku rychłego uruchomienia tego przybytku lekkiej muzyki wiedeńskiej.

Hojny zapis magnata amerykańskiego

Zmarły przed kilkoma laty amerykański wydawca Frank A. Munsey, zapisał cały swój majątek nowojorskiemu metropolitalnemu Muzeum Sztuki Metropolitan Museum of Artos).

Dopiero teraz jednak ukończono ostateczne obliczanie pozostawionego przez wydawcę majątku i okazało się że zapis wynosi blisko dziesięć miljonów dolarów.

Dzięki takiemu hojnemu zapisowi, muzea amerykańskie ogałacają z arcydzieł sztuki zbiory europejskie.

Która firma jest „niemiecka"?

Berlin (ŻAT). W „Juristische Wochenschrift" ogłoszone zostało orzeczenie sądu krajowego w kwestji, komu wolno posługiwać się dopiskiem „niemieckie" do określenia firmy. W myśl tego orzeczenia posługiwanie się tem określeniem dopuszczalne jest tylko w tym wypadku, gdy właściciel firmy jest Aryjczykiem, zatrudnia wyłącznie niemieckich pracowników i robotników korzysta wyłącznie z wyrobów niemieckich.

Wyrok w procesie rozwodowym w Berlinie

Berlin (ŻAT). Sąd krajowy uchylił skargę rozwodową pewnego lekarza, który powództwo swe motywował nie-aryjskiem pochodzeniem małżonki. W umotywowaniu wyroku sąd stwierdza, że przy zawarciu małżeństwa powód wiedział, że przyszła jego żona jest nie-Aryjką, a pozatem skarga rozwodowa została zgłoszona po dniu 15 października 1933, po którym to terminie sądy nie mogą już uwzględniać skarg rozwodowych, opartych na nie-aryjskiem pochodzeniu drugiego z małżonków. Sąd przychylił się natomiast do żądania nie-aryjskiej małżonki lekarza, która także zgłosiła skargę powodową, umotywowaną tem, że małżonek nie okazywał jej szacunku i że musiała znosić obelgi z jego strony.

Nowa konfiguracja w sjoniźmie

Ustalmy kilka faktów:

Na konferencji rewizjonistycznej w Krakowie oświadczył Wł. Żabotyński, że rewizjoniści nie pójdą na Kongres sjonistyczny, jeśli szekel będzie zawierał klauzulę o przymacie dyscypliny wobec Organizacji Sjonistycznej.

W ślad za tą enuncjacją ukazał się w oficjalnym organie sjonistycznym „Haolam" artykuł, zapowiadający wprowadzenie takiej klauzuli. Wiemy pozatem, że szekle na rok 1935 zawierają n o w y, następujący pas sus:

„Przynależność do Organizacji Sjonistycznej uwarunkowana jest podporządkowaniem się jej ustawom i uchwałom jej kierowniczych instancyj. We wszystkich sprawach sjonistycznych ma obowiązek dyscypliny wobec Organizacji Sjonistycznej pierwszeństwo przed dyscypliną wobec jakiejkolwiek innej organizacji".

Gdybyśmy chcieli wziąć pod uwagę następstwo czasowe tych dwóch faktów, to krok Egzekutywy sjonistycznej wobec rewizjonistów należałoby ująć w prostych, pozbawionych dyplomacji słowach następująco: „Stawiacie warunki co do udziału w Kongresie sjonistycznym? A my właśnie nie życzymy sobie waszego udziału w Kongresie!"

Nie znaczy to, że krok Egzekutywy jest nielegalny. Egzekutywa, wprowadzając taki passus do szekla, postępuje l e g a l n i e, zgodnie z uchwałą XVIII kongresu i uchwałami sesji A. C. w Jerozolimie. Każda Egzekutywa postąpiłaby taksamo i miałaby do tego prawo. Można mieć tylko uzasadnione wątpliwości, **czy lewica, dzierżąca dziś władzę, poddałaby się obowiązkowi dyscypliny, gdyby takiej dyscypliny żądała Egzekutywa złożona n. p. z rewizjonistów, ogólnych sjonistów i Mizrachi.** Nietylko radykalny Haszomer Hacair, ale i bardziej umiarkowane elementy lewicy przyznają całkiem jawnie, że gdyby ugrupowania prawicowe i centrowe stanowiły większość w Organizacji Sjonistycznej, to wówczas dyscyplina byłaby dla lewicy — „złamanym kijem, na którym nie można się oprzeć". Ale to podkreślamy tylko nawiasowo. Trzeba natomiast objektywnie stwierdzić, że krok Egzekutywy jest legalny i z punktu widzenia legalności nic mu zarzucić nie można.

Niemniej — krok ten stwarza nową konfigurację wśród stronnictw sjonistycznych, a w szczególności zmienia dotychczasowy charakter Kongresu sjonistycznego. Może się bowiem obecnie okazać, że przypuszczenia optymistów, którzy twierdzili, iż Żabotyński tylko „ustawia armatę a nie ma odwagi strzelać" są złudne. Kto zbliska obserwował nastroje na konferencji rewizjonistycznej w Krakowie, ten nie może oddawać się złudzeniom co do udziału rewizjonistów w przyszłym Kongresie sjonistycznym w o**becnie wytworzonej sytuacji.** Rewizjoniści w t y c h w a r u n k a c h nie pójdą na Kongres, nie mogą iść na Kongres, bo taki krok byłby z ich strony krokiem samobójczym, a do tego rewizjoniści nie są zbyt skorzy. Nie rozstrzygamy w tej chwili kwestji, czy brak rewizjonistów na Kongresie będzie zjawiskiem dodatniem, czy ujemnem — stwierdzamy tylko fakty.

Narzuca się więc pytanie: co będzie, jeśli rewizjoniści zbojkotują najbliższy Kongres sjonistyczny? W takim wypadku — nietrudno sobie wyobrazić skład, przebieg i wyniki XIX Kongresu sjonistycznego. Biorąc w rachubę obecny stan rzeczy — a trudno przypuszczać, by w ciągu półrocza jakie nas dzieli od Kongresu, zaszły jakieś radykalniejsze zmiany — można sobie przedstawić następujący obraz: 65—70 proc. delegatów będzie posiadać lewica, reszta przypadnie na trzy lub cztery o d r ę b n e ugrupowania ogólno sjonistyczne, na dwie lub trzy grupy Mizrachi i na nieznaczną Judenstaatspartei. Taki skład Kongresu nie będzie napewno wyrazem układu sił w społeczeństwie żydowskiem, ale będzie wyrazem obecnego układu r e a l n y c h sił w ruchu sjonistycznym. I znowu nie chcemy rozstrzygać, czy będzie to zjawisko dodatnie czy ujemne — stwierdzamy tylko fakty.

Nietrudno także przewidzieć wynik Kongresu. Albo dotychczasowa Egzekutywa pozostanie przy władzy, albo też Bin Gurion zrealizuje swoje hasło o koalicji „konstruktywnych sił". Tak czy inaczej — lewica, mogąca się zresztą poszczycić wieloma sukcesami, będzie nadal dzierżyć władzę, a i uczestnicy ewentualnej koalicji będą nadal mniej lub bardziej barwną — dekoracją.

W takim kierunku idzie rozwój wypadków. Legalna decyzja Egzekutywy w sprawie dyscypliny przyspiesza tylko ich bieg, usuwa zasadniczą opozycję z trybuny kongresowej i utrwala stan, istniejący od Kongresu praskiego. Nie będziemy w tej chwili rozstrzygać, czy stan ten jest dodatni czy ujemny, ale jest on możliwy tylko dzięki organizacyjnemu bezwładowi centrum sjonistycznego, które dziś mimo wysiłków, ofiarności i starań składa się jeszcze ciągle z małych zwalczających się nawzajem ugrupowań. Konferencja sjonistyczna naszej dzielnicy zbierająca się za kilka dni w Krakowie, będzie musiała poważnie rozpatrzeć nową konfigurację w sjoniźmie i zająć wobec niej odpowiednie stanowisko.

L. R.

Porządek dzienny XVI. Konferencji Krajowej Organizacji Sjonistycznej

zach. Małopolski i Śląska

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska podaje niniejszem do wiadomości porządek dzienny XVI. Konferencji Krajowej Organizacji Sjonistycznej Zachodniej Małopolski i Śląska, która obradować będzie w Krakowie dnia 10 lutego b. r.

1) Otwarcie Konferencji o godz. 9'30 przedpoł. — prezes Organizacji poseł Dr. Thon.

2) Wybór prezydjum Konferencji oraz komisyj.

3) Sprawozdanie z działalności Egzekutywy — prezes Egzekutywy Mgr. L. Salpeter.

4) Referat n. t.: „Ogólny sjonizm wobec zagadnień ruchu sjonistycznego" — prezes Światowego Związku Ogólnych Sjonistów tow. Dr. Schwarzbart.

5) Dyskusja do godz. 14-tej.

6) Przerwa.

7) Od godz. 15—18-tej obrady komisyj.

8) Od godz. 18-tej plenum, dalszy ciąg dyskusji, wnioski komisyj, wybór władz, zamknięcie Zjazdu.

Zjazd obradować będzie w Sali Saskiej przy ul. św. Jana 6.

Egzekutywa wzywa wszystkie Komitety Lokalne, by bezzwłocznie podały nazwiska delegatów na Konferencję, jakoteż ich zastępców. Biuro konferencyjne nie będzie bowiem mogło ze względów technicznych wydawać legitymacyj wstępu na konferencję delegatom z miejscowości, które nazwisk delegatów do dnia 6 b. m. nie podadzą Egzekutywie do wiadomości.

Zastępca delegata ma prawo uczestniczenia w Konferencji tylko w wypadku, kiedy delegat jest przeszkodzony i w Konferencji udziału wziąć nie może. Fakt ten musi być Egzekutywie, względnie biuru konferencyjnemu podany oficjalnie do wiadomości.

* * *

Sprawozdanie Egzekutywy z jej działalności wysłane będzie w jednym egzemplarzu do wszystkich Komitetów Lokalnych już w czwartek a nadto otrzyma sprawozdanie każdy delegat przy podjęciu legitymacji wstępu.

Legitymacje wstępu delegatów z poza Krakowa będą już wydawane w piątek dnia 8 b. m. w godzinach biurowych, oraz w sobotę dnia 9 b. m. od godziny 18—20-tej, w biurze Egzekutywy przy ul. Dietla 107. Ponadto legitymacje dla delegatów wydawane będą w dniu Konferencji, t. j. 10 lutego, już od godz. 8'30 rano, w lokalu Konferencji. Cena kart legitymacyjnych dla delegatów wynosi zł. 2.

* * *

Dla gości rezerwowana jest bardzo mała liczba kart wstępu w cenie zł. 2'50. Karty wstępu dla gości są do nabycia od dnia 5 b. m. w biurze Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej przy ul. Dietla 107. W dniu Konferencji karty wstępu dla gości wydawane nie będą.

* * *

Egzekutywa zwraca ponownie uwagę Komitetom Lokalnym, że miejscowości, które w najbliższych dniach nie przekażą pieniędzy z akcji legitymacyjnej, zostaną pozbawione prawa wysłania delegatów na Konferencję Krajową. Również wzywa Egzekutywa wszystkie Komitety Lokalne do przesłania zaległości za podatek partyjny. Pieniądze tak za legitymacje, jakoteż za podatek partyjny należy przekazać na konto P. K. O. Nr. 406.602.

* * *

Dla usprawnienia pracy Konferencji Krajowej i jej komisyj Egzekutywa zwraca uwagę, że wszystkie wnioski tak dla plenum, jakoteż komisyj mają być zgłoszone na ręce Egzekutywy najpóźniej do dnia 6 b. m.

* * *

Nazwiska delegatów na Konferencję Krajową ogłosimy w dniach najbliższych w „Nowym Dzienniku".

Równocześnie Egzekutywa zwraca uwagę, że od tąd wszelkie sprawy w związku z Konferencją Krajową podawane będą do wiadomości jedynie za pośrednictwem „Nowego Dziennika".

Wzmożona antyżydowska akcja bojkotowa

w Niemczech

Berlin. (ŻAT) W ostatnich dniach zaznacza się w Niemczech **wzmożona antyżydowska akcja bojkotowa,** mająca swe źródło tak w wystąpieniach mówców narodowo-socjalistycznych jak i w kampanji prasowej. „Westdeutscher Beobachter" (Kolonja), będący organem dr. Leya, ogłosił dyrektywy i wskazówki w sprawie omijania sklepów żydowskich. W instrukcjach tych powiedziane jest m. inn., że kupujący mogą bez skrupułów nabywać towary w sklepach ogłaszających się jako „sklepy niemieckie", winni natomiast omijać wszelkie sklepy nieposiadające „wyraźnych **znamion aryjskiego pochodzenia ich właścicieli".** W wątpliwych wypadkach należy zwracać się po informacje do odpowiednich urzędów narodowo - socjalistycznych.

Na zebraniu kierowników lokalnych oddziałów partji narodowych socjalistów w Wormacji gauleiter Sprenger oświadczył m. in.: „Gdy kupujesz u Żyda, tem samem popierasz najbardziej zaciekłego wroga twego narodu. W tej dziedzinie musi zapanować całkowite uświadomienie narodu, i to jest zadaniem kierowników oddziałów".

W innem przemówieniu, wygłoszonem w Bernsheim, ten sam Sprenger oświadczył: „Niestety nie wszyscy jeszcze rozumieją, że przez kupowanie u Żyda popiera się walkę przeciwko ojczyźnie i przeciwko partji narodowych socjalistów. Ktokolwiek kupuje u Żyda, tem samem wyłącza siebie ze spólnoty narodowej".



Rok VII. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI **Nr. 3.**

Redakcja „Dzienniczka" przyjmuje w czwartki między godz. 3—4 popoł.

Hebrajska papuga

(Opowieść palestyńska)

I.

W kolonji Ejn-Ganim obok Petach Tikwy mieszkał chłopczyk żydowski imieniem Amnon. Miły i piękny był Amnon. Jego wielkie czarne oczy były zawsze rozmarzone i lśniły jak blask słońca w Judei. Usta jego małe i różowe były jak róże Saronu o wspaniałej woni. A gdy spojrzał kto na jego piękne włosy opadające na białą szyję, temu przychodziły na myśl fale Jordanu, płynące do morza. Kiedy o zmierzchu bawił się Amnon, biegnąc nadół z pagórka wznoszącego się w pobliżu domu ojca, podobny był do młodego Daniela. I zdarzyło się, że ilekroć spotykał go ktoś biegnącego, wówczas szeroko roztwierał ramiona, unosił chłopca w górę i całował go w jasne czoło. Albowiem bardzo był miły Amnon, i bardzo urodziwy, i kochał go całem sercem kto go widział.

Kochały też Amnona także zwierzęta, które chowano w domu jego rodziców: „Zarzir" duży pies domowy, odprowadzał go wszędzie, dokąd tylko szedł. „Cohar", biały kotek, zawsze podczas obiadu siadał obok Amnona i biegł za nim potem do ogrodu. „Tytus", dzielny rumak, ilekroć ujrzał Amnona, rżał z radości na jego widok. Amnon rozumiał dobrze Tytusa, siadał mu na grzbiecie i wyjeżdżał na wzgórze. Stamtąd oglądał całą okolicę, poczem wracał do domu.

Zwierzęta jednak kochały Amnona nie dla jego pięknych oczu i powabnych loków, ale za jego dobre serce, chłopczyk był bowiem dobry i szlachetny. Ani jednego dnia nie ominął, ażeby zwierzętom nie udzielić nieco ze swego posiłku i nigdy zwierzętom nie dokuczał. Dlatego też kochały go dobre zwierzęta i rozumiały jego mowę hebrajską, którą przemawiał do nich podczas zabawy. Ach, jakżeby się cieszył Amnon, gdyby usłyszał od swoich zwierząt choćby jedno słóweczko herbajskie! Ale to przecież niemożliwe, bo wszystkie koty w kraju przemawiają swoim własnym językiem: „miau", — i to jest ich mowa od stworzenia świata. Także język konia jest bardzo ubogi: „hi—ri—ri" — oto wszystko. Wprawdzie pies Zarzir jest dużo bardziej już wymowny, ale cały zapas jego słów składał się tylko z „haw—haw", „haw-haw"! — i nic więcej. Amnon bardziej kochał mowę Zarzira od mowy Cohara i Tytusa, ponieważ słowo „haw" jest wyrazem hebrajskim i znajduje się nawet w Piśmie Św. Tak opowiedziała mu pewnego razu Pnina, jego starsza siostra. Amnon bardzo lubił to „haw-haw" swojego psa. I jak bardzo by się cieszył, gdyby mógł swojego hałaśliwego pieska nauczyć nowego słowa hebrajskiego!

I spełniło się życzenie Amnona. Wprawdzie nie od psa i innych domowych zwierząt które urodziły się i chowały w jego domu, usłyszał słowa hebrajskie, lecz od innego stworzenia, pięknego ptaka leśnego, dużego o bajecznych kolorach, którego ojciec Amnona kupił w pewnym sklepie w Jaffie i przyniósł do domu w podarunku dla ukochanego synka.

— Amnon! — zawołał ojciec z radością — zobacz, co przyniosłem ci dzisiaj: papugę młodziutką papugę, kochasiu!

Amnon otworzył swoje wielkie oczy, usiadł na kolanach ojca i spoglądał na swego nowego gościa. Zpoczątku chłopczyk bał się wielkiego dzióba ptaka. Ale ojciec powiedział mu, że papuga jest dobrym i łagodnym ptakiem i że dziób jej nie kłuje ani nie gryzie, tylko mówi językiem ludzkim.

— Mówi? — zapytał Amnon, a głos jego drżał z radości, chłopczyk jakgdyby śnił, a oczy jego płonęły.

Właśnie wróciła matka Amnona z pracy w ogrodzie i też bardzo się ucieszyła skrzydlatym gościem. Nakarmiła ptaka ciastkami i dała mu wodę do picia.

Ojciec rzekł do Amnona.

— Chodźmy synku, na podwórze; zrobimy dużą klatkę dla papugi.

Ojciec ściął z krzaka wilgotnych gałęzi i sporządził z nich piękną i wygodną klatkę, potem powiesił klatkę w pokoju bawialnym Amnona i powiedział:

— Jeżeli, synku, będziesz dobrym nauczycielem dla ptaka, to papuga dużo się od ciebie nauczy.

Od tego dnia Amnon zapomniał całkiem o istnieniu konia Tytusa, psa Zarzira i kota Cohara, poświęcając całą uwagę tylko papudze. Nadaremnie łasił się Zarzir dokoła chłopca, nadaremnie tulił się do niego Zohar, na daremnie rżał ku niemu Tytus: Amnon szybkim ruchem pogłaskał swoje zwierzęta, podnosił palec do góry i mówił do nich:

— Nie, nie, moi drodzy, nie mam teraz czasu dla was: „Peli" — tak nazwał Amnon

ZINA RABINOWICZ.

Konfitura

(Opowiadanie)

Muszę wam, przyjaciele mili, wyznać szczerą prawdę, że jestem z natury wielki łasuch. Słodkie rzeczy lubię ponad wszystko. Ale babcia moja, u której mieszkam, jest bardzo surowa i nienawidzi łakomstwa. Babcia moja powiada, że każda rzecz jest dobra, ale musi mieć swoją porę — obiad musi być jedzony w porze, taksamo śniadanie i taksamo kolacja. A słodycze wolno jeść tylko od święta....

Co do mnie, nie podzielam zdania babci, bo ginę za słodyczami. Daruję wam wszystkie obiady razem z sobotnią rybką i kurką — za odrobinę konfitury lub kawałek miodownika. Ale babcia wciąż swoje: nie wolno i nie wolno! A nawet w sobotę, kiedy wraca z bóżnicy i robi kidusz, daje mi tylko maleńką odrobinę miodownika i troszeczkę konfitury na końcu łyżki.

Gdyby nie moja kochana i dobra Chana, służąca u babci, umarłabym chyba u mojej babuni. Na moje szczęście Pan Bóg zesłał mi Chanę. Wolę ją sto razy od dwudziestu koleżanek. Nasza służąca Chana graze mną w karty popołudniu, kiedy babcia śpi. Ale najważniejsze, że nie krzyczy na mnie za to, że jestem łakoma. Przeciwnie, bardzo często mi nawet pomaga.

Zdarza się, że w ciepły dzień popołudniu ginę wprost za odrobiną konfiturki i za szklanką zimnej wody. Wystarczy wtedy że szepnę na ucho Chanie, a wtedy ona zakrada się do jadalni i zbliża się do babuni śpiącej na kanapie. A kiedy babcia się nie budzi, wtedy Chana cichutko otwiera spiżarnię i wydobywa stamtąd słoik pełen konfitury wiśniowej. Natychmiast ucieka Chana do kuchni i tam obie robimy sobie święto. Chana przynosi z piwnicy zimną wodę selterską, zajadamy słodką konfiturę, popijamy wodę i śmiejemy się ile wlezie.

Ale zdarza się, że nagle babcia zawoła Chanę — wtedy natychmiast znikają ze stołu i słoik konfitury i flaszka z wodą selterską. Kładziemy się do łóżka w kuchni i chrapiemy głośno. Babcia otwiera drzwi kuchenne, woła nas, poczem zbliża się do łóżka i mówi: „Śpicie?" — poczem wraca do pokoju,

A Chana? Pęka ze śmiechu, a ja razem z nią.

Jesienią Chana smaży dla babci najrozmaitsze konfitury: wiśniowe, śliwkowe, konfitury z jabłek gruszek i moreli. Wtedy Chana pokryjomu kupuje słoiczki, i zanim poda babci konfiturę, napełnia po jednym słoiczku z każdego gatunku i wszystkie słoiki stawia pod łóżko na przechowanie. Konfiturą tą raczymy się aż do połowy zimy. Kiedy zapas się kończy, Chana zaczyna pokryjomu wydobywać konfiturę ze słoików babuni.

Chana nie przepada zbytnio za konfiturą, a wykrada ją jedynie dla mnie.... Bo łasuch jestem wielki...

Była sobota popołudniu. Na dworze upał. Siedziałam w kuchni i patrzyłam na śpiącą Chanę. Babcia śpi w jadalni na kanapie. Byłam szalenie spragniona, ale nie można przecież wziąć wody do ust bez odrobiny konfitury! Żal mi się zrobiło Chany. Biedna, zmęczona jest i dlatego śpi. Także babunia chrapała głośno. Kilka razy zbliżałam się do jednej i drugiej. Obie spały.

Chany nie chciałam budzić. O łyżkę konfitury będę budziła biedaczkę? Nigdy w życiu. Ale co mam robić, umieram za odrobinę słodkiej konfitury. Na końcach palców weszłam do jadalni. Gdy usłyszałam, że babunia chrapie, wzięłam łyżkę i otworzyłam cicho drzwi spiżarni. Wetknęłam łyżkę do słoja, który stał w ciemnym kącie spiżarki. Potem łyżkę wsadziłam do ust i uciekłam do kuchni

Sok konfiturowy połknęłam odrazu. Ale słodkie wiśnie trzymałam dość długo w ustach, bo trudno mi się było z nimi rozstać. Wiśnie były twarde, bo pełne były smażonego cukru. Wreszcie je połknęłam, aż została mi w ustach ostatnia wiśnia, którą żułam dość długo. Wiśnia zgrzytała mi pod zębami. Wyjęłam ją z ust, żeby jej się przypatrzyć, a potem skonsumować ją powoli...

Ale biada mi, kiedy wyjęłam ją z buzi, spostrzegłam, że to jest duży owad, który zakradł się do słoika z konfiturą! Przez cały dzień nic tylko plułam... Płakałam i plułam. I odtąd nienawidzę konfitury.

papugę — Peli czeka na mnie w pokoju i muszę ją uczyć po hebrajsku.

Pierwszym wyrazem, który przyswoiła so bie papuga, było: **„szalom"**. Chłopczyk zaś, kiedy poraz pierwszy usłyszał z ust papugi słowo „szalom", pobiegł do pokoju matki z takim radosnym okrzykiem, że mamusia na prawdę się przeraziła. Uszczęśliwiony chłop czyk wybiegł wtedy na podwórze, zawołał ojca i wszystkich ludzi spotkanych po drodze, ażeby czemprędzej pospieszyli posłuchać mądrości papugi, której on ją wyuczył. Amnon stawał przed ptakiem, zdejmował czapkę, ukłonił się pięknie i wołał z wdziękiem:

—Szalom, szalom, moja kochana Peli!

A Peli odpowiadała głosem delikatnym i przeciągłym jak głos małego dziecka:

„Szalom, szalom!"

Wszyscy stojący dokoła wybuchli głośnym śmiechem, a oczy im błyszczały z radości. Amnon zaś podniósł głowę do góry, z dumą wypiął pierś naprzód i z miną tryumfalną spoglądał na ludzi stojących dokoła. Wtedy mamusia chwyciła małego nauczyciela w swoje ramiona, zaczęła go całować, a wszyscy zebrani bardzo chwalili Amnona z okazji wielkich postępów, jakie poczyniła je go uczenica Peli.

II.

Tej nocy mały nauczyciel, leżąc w swojem łóżeczku, przemyśliwał nad następną lekcją swojego pojętnego ucznia. Amnon postanowił nauczyć papugę wymawiać zdanie złożone z trzech słów. Zdanie to brzmiało: **„Bewakasza ledabejr iwrit"** (proszę mówić po hebrajsku). Dużo czasu nabiedził się Amnon nad tą lekcją, aż nareszcie mu się udało. I razu pewnego, było to w pierwszy dzień święta Sukot, gdy Amnon wszedł do swego pokoju i przywitał papugę pozdrowieniem Szalom, Peli swoim delikatnym dziecięcym głosem odpowiedziała:

— **Szalom! szalom! bewakasza ledabejr iwrit.**

Amnon otworzył klatkę i z wielkiej radości ucałował papugę trzykrotnie w dziób. — Chłopczyk jednak nie zdradził nikomu tej tajemnicy, a nawet mamusi o niczem nie wspomniał.

— W południe pokażesz Peli co potrafisz — rzekł chłopczyk do papugi.

Amnon chciał zrobić niespodziankę rodzicom i wszystkim domownikom, i czekał tylko na sposobność, kiedy wszyscy znajdą się razem w domu.

I rzeczywiście, w południe wielu gości zebrało się w domu rodziców Amnona, by wspólnie uczcić dzień Święta Zbiorów. Z domu przeszli wszyscy do wielkiej „Suki", którą wystawił ojciec w ogrodzie za domem. Na ścianach szałasu zwisały liście palmowe i wikliny, a gdzieniegdzie złociły się piękne etrogi wśród zieleni, wydając cudowną woń. Wielki Magejn Dawid z kwiatów ozdabiał „schach" na górze, podłoga zaś nakryta była zieloną świeżą trawą. Dokoła stołu który uginał się pod ciężarem owoców, zasiedli go ście, zajadali wspaniałe owoce palestyńskie i zabawiali się rozmową. Byli tam starzy i młodzi, chłopcy i dziewczęta, a nawet małe dzieci. Wszyscy goście umieli mówić po hebrajsku, ale nie wszyscy urodzili się w Erec: niektórzy z nich wyemigrowali z Polski, z Niemiec i z Ameryki. Dzieci mówiły tylko po hebrajsku, hebrajszczyzną piękną i dźwięczną jak dzwoneczki z prawdziwego srebra. Ale wśród dorosłych znaleźli się tacy, którzy zaczęli mówić po polsku, po niemiecku i po angielsku. Amnon zasmucił się. Stanął u wejścia, utkwił wzrok w oddali i trwał przez chwilę w milczeniu: marzył o dniu, w którym nie usłyszy się z ust Żydów w Erec Izrael żadnego obcego języka. Wszyscy, wszyscy dorośli i mali mówić będą naszym językiem, językiem Abrahamów i Mojżeszów. Ale co uczynić ażeby zbliżyć ten dzień? Co zrobić, ażeby tych wszystkich miłych gości oduczyć posługiwania się obcym językiem?

Smac nego!



Córeczka pewnego farmera w Texas, wielka miłośniczka zwierząt, oswoiła dwie myszki do tego stopnia, że codzień rano zjawiają się one przy śniadaniu i spożywają swoją porcję z własnych talerzyków, siedząc przykładnie na małych krzesełkach, wypożyczonych z pokoju lalki.

O, już wie co ma zrobić! Szybko pobiegł do domu, wszedł do pokoju, gdzie znajdowała się klatka z mówiącą papugą i nakrył ją chustką mamusi. Potem cicho zakradł się do zebranych przy stole gości, postawił klatkę w kącie pod krzesłem, zdjął chustkę i sze pnął w stronę klatki.

— Szalom, Peli!

A Peli nie zawiodła i odpowiedziała trzykrotnie delikatnym swoim głosikiem.

— Szalom, szalom! Bewakasza ledabejr iwrit! Bewakasza ledabejr iwrit! Bewakasza ledabejr iwrit!

Zupełna cisza zapanowała nagle wśród go ści. Wszyscy odwrócili się w stronę kąta, skąd rozległ się ten nieoczekiwany głos, ale nikogo nie było widać.

— **Bewakasza ledabejr iwrit.** — odezwał się głos nanowo. Słowa te w spokojnej „suk ka" brzmiały jak głos z nieba, wysłany do Erec, aby przypomnieć Żydom Ziemi świętej obowiązek pielęgnowania świętej mowy ojczystej. I w tej chwili starzy i młodzi z Polski, z Niemiec i Ameryki spuścili głowy, rumieniąc się ze wstydu.

— **Bewakasza ledabejr iwrit!** — zawołał znów ukryty głos, jakgdyby domagał się tego z całą natarczywością.

— Hedad, hedad, papuga! — krzyknęły nagle wszystkie dzieci, które pierwsze rozpoznały głos Peli, i wykryły jej kryjówkę. Hedad, hedad, Amnon. Hedad. hedad nasz język hebrajski!

Wtedy papuga przestała już powtarzać swoje zdanie, a wszyscy goście otoczyli hebrajskiego ptaka, oglądając go ze zdumieniem i podziwem.

— Tak, tak, ptaku cudowny — odezwał się pewien dobrotliwy staruszek z pośród zebranych, stawiając ptaka z klatką na stole — pięknie rzekłeś. Po herbajsku i tylko po hebrajsku musimy, my hebrajczycy, mówić w naszym kraju hebrajskim.

III.

Wtedy powstał gospodarz i przedstawił gościom nauczyciela Peli. Raz jeszcze rozległy się okrzyki hedad. Goście unieśli na rękach Amnona, postawili go na środku stołu, prosząc, aby powiedział parę słów o swym zdolnym uczniu. Amnon wziął klatkę do ręki i rzekł:

— Szanowni państwo! Ja i uczenica moja dziękujemy wam serdecznie za okazany nam zaszczyt. Spodziewam się, że wszyscy spełnicie prośbę Peli, i od dnia dzisiejszego językiem waszym będzie tylko język hebrajski. Toda!

Trzykrotne hedad, gromkie i potężne, rozległo się raz jeszcze po szałasie i całym ogrodzie, kiedy Amnon skończył swą króciutką przemowę. W wielu oczach zabłysły łzy. Gdy mały mówca zeszedł ze stołu, dłonie miał pełne różnych podarunków, któremi obdarzyli go goście. Ale nie w tem widział Amnon swą nagrodę. Największą i pełną satysfakcję widział w tem, że od tej chwili nie usłyszano w domu ani jednego obcego zdania!

IV.

Tej nocy śniło się Amnonowi, że jest dorosłym człowiekiem i że chodzi z kraju do kraju, z lasu do lasu, krąży wśród wszystkich wysp oceanu i zbiera tysiące i setki tysięcy papug, sprowadzając je do Erec Izrael Tam wzywa wszystkie dzieci hebrajskie, któ re wyuczają tych ptaków mowy hebrajskiej tak jak nauczyła się Peli. A wówczas Amnon rozsyła te wszystkie dobre ptaki do każdej winnicy, do każdego pardesu, do każdej ulicy. I gdy tylko jakiś Żyd albo Żydówka odezwie się jakimś innym językiem aniżeli hebrajskim, wówczas papuga hebrajska staje na szczycie drzewa i przypomina im obowiązek posługiwania się mową ojczystą. I od tej chwili wszyscy rozmawiają po hebrajsku w domu i na ulicy a dźwięki języka hebrajskie go rozlegają się odtąd w całym kraju, od Da nu do Berszeby.

— — — — — — — —

Kiedy obudził się Amnon rano, wziął do ręki biblję i przysiągł na nią być całe życie wiernym językowi hebrajskiemu i szerzyć umiłowanie języka w sercach wszystkich Żydów.

—o§o—

Z listów do „Dzienniczka"

Kochany Dzienniczku!

Gdud nasz postanowił nawiązać z Tobą kontakt. Wszystkie mamy po 14 lat i wszystkie chcemy z Tobą współpracować. Dzienniczku, przyrzekamy szczerą współpracę, będziemy pisać różne artykuły z naszego życia, a także i inne.

Gdud „Kadima", „Haszomer Hadati" (Kraków).

Kochany Dzienniczku!

Ucieszył nas bardzo Twój list serdeczny. Z jakimż zapałem czytały i słuchały go dzieci, zarówno dziewczynki, jak i chłopcy, bo i chłopcy są u nas w Sierocińcu. Zabraliśmy się zaraz do odpowiedzi i pragniemy kochany „Dzienniczku", aby nasz list wydał Ci się tak ładnym, jakbyśmy go chcieli napisać.

I czasu też dużo nie mamy. Grono nasze uległo powiększeniu. Przybyła do nas setka nowych dzieci: 50 powodzian, bo u nas jest 6-cio miesięczna kolonja dla dzieci powodzian i 50 dzieci bezrobotnych To dopiero uciecha, gdy 200 ludzi zasiada odrazu do obiadu. Jest nam bardzo wesoło. Bawimy się i dużo śpiewamy, tak hebrajskich, jak i polskich piosenek.

W Chamisza Asar Biszwat urządziliśmy wieczorynkę, korzystając z wierszyków Dzienniczka. — Wieczorynka wypadła bardzo dobrze.

Szalom!

Dzieci Sierocińca Żydowskiego w Nowym Sączu.

KRONIKA „DZIENNICZKA".

W sprawie tematów dla prac konkursowych „Dzienniczka"

Pragniemy, aby wyboru tematów do mającego się odbyć w najbliższym czasie nowego konkursu Dzienniczka, dokonali sami Czytelnicy. Autorzy wybranych tematów otrzymają nagrody w postaci wartościowych książek. Tematy dla dzieci i młodzieży nadsyłać można na adres redakcji „Dzienniczka" najpóźniej do 20 lutego.

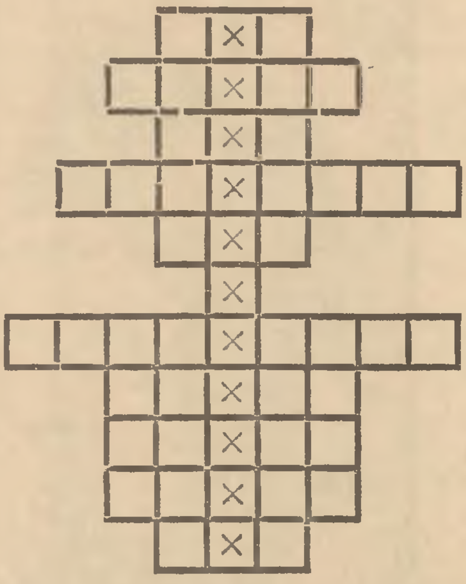
GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI DZIENNICZKA".

Dążąc do nawiązania jak najściślejszego kontaktu z naszymi Czytelnikami, Redakcja „Dzienniczka" ustaliła w czwartki między godz. 3—4 popołudniu (przy ul. Orzeszkowej 7, II. p.) godziny przyjęć dla Czytelników „Dzienniczka". Tych wszystkich, którzy pragną porozumieć się z nami osobiście, a brak im odwagi, zachęcamy najserdeczniej.

Dział rozrywkowy

1. Krzyżówka

Nadesłał: Olek Kahane.



Znaczenie wyrazów: 1. Utwór poetycki. 2. Grający inaczej. 3. Zwierzę. 4. Gazeta inaczej. 5. Zaimek. 6. Wepółgłoska. 7. Przedmiot. 8. Silny inaczej. 9. Redaktor „Nowego Dziennika". 10. Inaczej pośrednik. 11. Miara powierzchni.

Litery oznaczone krzyżykami dadzą nazwę ulubionego pisma młodzieży.

2. Zagadka matematyczna

Nadesłał Izak Ehrlich, ucz. kl. I. gimn. im. „Tachkemoni".

Wśród 100 osób zebrano 100 zł. Każdy mężczyzna dał — 5 zł., każda kobieta — 1 zł., każde dziecko dało 5 gr. Ile było mężczyzn, ile kobiet, a ile dzieci?

3. Szarada

Nadesłała Pola Weiss (ucz. kl. V. szk. pow.)..

Pierwsze — to kwiat, drugie — imię biblijne,
A jeśliś całości ciekaw lub ciekawa,
Dodam, że pierwsze i drugie razem,
To dla „chudziarów" potrawa.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NR. 1.

I. Dancing literowy: Adam — dama. Arab — Raba, kara — arak, kra — rak, akr — kra, lawa — awal, elew — lewe.

II. Łamigłówka: Wakacje.

III. Szarada: Śnieg — owce.

Trafne rozwiązanie zagadek nadesłali: Samuel Reich, Frania Klinger (Dobczyce), Pola Pacanowerówna, Moniuś Natan, „Gdud „Kadima", Haszomer Hadati, „Kraków", Tusia Englard (Sosnowiec), Balka Anfang (Leżajsk), Lusia Barber z Akiby, Otto Blaustein, Eisenbachówna Nina, Józef Hirsch, Leon Ebel, Abraham Morowitz, Nachman Scheaker, R. Semlówna, I. Treibicz, M. Chilowiczówna, Deresiowiczówna, Estera Weinbach (Pilzno), Dolek Goldstein, M. Komberg (Jarosław), Lusia Steinlauf, Fela Pacanowerówna, Erna Wachssstock, Szymon Fränkel (Krosno), Rachela Dymówna (Krosno), Irka Korngold.

Dzienniczek „na wesoło"

ZANIK PAMIĘCI.

Na egzaminie medycznym profesor zadaje studentowi pytanie:

— Jakie są przyczyny raka? (Jak wiadomo zagadnienie to nie zostało dotąd należycie rozwiązane przez naukę).

— Hm... Przyczyny raka?... — jąka się student. — Wie.. wiedziałem, panie profesorze, ale zapomniałem!

— To szkoda! — odparł profesor — był pan jedynym na świecie człowiekiem, który wiedział, jakie są przyczyny raka i... zapomniał pan!..

NA LEKCJI ARYTMETYKI

W II. klasie szkoły powszechnej, odbywały się ćwiczenia, w celu poznania liczb dwucyfrowych.

— Jak to liczba 45? — pyta profesor pierwszego z brzegu ucznia.

— Dwucyfrowa — pada odpowiedź

— A gdy liczbę 45 odwrócimy i napiszemy 54, czy to także będzie liczba dwucyfrowa?

— Także — odpowiada uczeń.

Profesor pytał w ten sam sposób jeszcze drugiego, trzeciego i czwartego ucznia. Nagle wstaje z ławki najmniejszy sztubak i wrzeszczy na cały głos:

— Ty, panie profesor, nie bądź pan taki fizyk! Niech pan napisze na tablicy 44 i teraz pan odwróć!!!...

Koniec „Dzienniczka"

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

—o-§-o—

Przedsiębiorcy samochodowi żądają długoletnich koncesyj i opodatkowania pojazdów konnych

Związek przedsiębiorców samochodowych złożył w Ministerstwie Komunikacji memorjał, w którym skarży się na dalej istniejący, a dla motoryzacji kraju tak szkodliwy chaos w tej dziedzinie — mimo wprowadzenia od roku w życie ustawy koncesyjnej.

Poprzednia anarchja stosunków w tej dziedzinie pracy wywołana była w znacznym stopniu płynnością warunków pracy i niepewnością jutra, co stało na przeszkodzie poważniejszym inwestycjom kapitałowym. Od ustawy koncesyjnej oczekiwano pewnej poprawy, tymczasem poza ograniczeniem przedsiębiorstw prywatnych w wyborze terenów (na rzecz kolei państwowych, które obecnie na wielu linjach utrzymują własną komunikację autobusową), nie zaszła żadna zmiana, a koncesje udzielane są tylko na okresy kilkumiesięczne lub w razie terminu dłuższego — z trzymiesięcznem wymówieniem.

Tymczasem przedsiębiorcy samochodowi uważają za rzecz konieczną, ograniczenie na każdej linji komunikacji samochodowej liczby przedsiębiorstw eksploatacyjnych do jednego tylko koncesjonarjusza i udzielanie koncesyj na czas dłuższy, conajmniej 8-letni, dla umożliwienia poważnych inwestycyj kapitałowych.

Nadto prosi Związek w swym memorjale o zbadanie celowości obecnych ograniczeń przewozów samochodowych i o przestudjowanie możliwości zmniejszenia obciążenia podatkowego, nadto zaś wysuwa myśl uregulowania zarobków przewozów pojazdami konnemi drogą koncesjonowania tych przedsiębiorstw przez wydziały komunikacyjno- budowlane urzędów wojewódzkich oraz odpowiedniego ich opodatkowania na rzecz państwowego funduszu drogowego, a przedewszystkiem na tych linjach, na których już istnieje komunikacja samochodowa.

Informator gospodarczy

STAŁY CZYTELNIK S. H.: Grzywna ta nie jest przedawniona. Będzie przedawniona dopiero w roku 1937.

STAŁY CZYTELNIK Z UL. BOŻEGO CIAŁA: Naszem zdaniem gospodarz nie ma prawa żądać zapłaty tej różnicy.

LO1: Naszem zdaniem maszyna do pisania nie podlega egzekucji, a to na podstawie par. 42 ust. o ordynacji egzekucyjnej. Judykatury w tym przedmiocie nie znamy.

„STAŁY ABONENT ELZET": 1) Nie musi Pan wykupić świadectwa przemysłowego. 2) Nie musi Pan składać karty rzemieślniczej. 3) Karta rzemieślnicza nie ma nic wspólnego z Urzędem Skarbowym. Urząd Skarbowy wymierza podatek na podstawie świadectwa przemysłowego względnie faktu prowadzenia przedsiębiorstwa, a nie na samej podstawie posiadania karty rzemieślniczej.

P. W. GRAF: Odpowiedzi listownych zasadniczo nie udzielamy. 1) 2) i 3) Nie wiemy. 4) Niema innej drogi, jak wnieść umotywowane odwołanie w przepisanym terminie.

„BALBINA": Rozporządzenie to oczekiwane jest w najbliższym czasie. Wtedy można będzie sprzedawać bez ograniczeń, jedynie za rejestracją i władza skarbowa nie będzie miała prawa odmówić zezwolenia.

F. 159: 1) Nie znamy takiej instytucji. 2) Adres ten poda Panu redakcja dziennika, w którym osoba ta pracuje. 3) Rolnik Żydowski, Lwów, ul. Kościuszki 2.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

„MŁODY KUPIEC", Dwumiesięcznik, poświęcony zagadnieniom kształcenia kupieckiego Lwów ul. Franciszkańska 9, T. S. H.

We Lwowie zaczęło wychodzić bardzo pożyteczne dla kształcenia młodzieży kupieckiej wydawnictwo p. n. „Młody Kupiec". Pierwszy numer tego czasopisma, wychodzącego co dwa miesiące, już się ukazał, a z materjału publicystycznego, który ten dwumiesięcznik zawiera, widać fachową i rzetelną pracę wydawców. Numer zawiera szereg ciekawych prac i notatek, opracowanych przez uczniów szkół handlowych, a ponadto najniezbędniejsze wiadomości handlowe, podane w formie przystępnej dla młodzieży szkół średnich handlowych.

Duże zalety wychowawcze tego wydawnictwa skłoniły też Ministerstwo WR. i OP. oraz Kuratorjum Szkolne we Lwowie do zwrócenia uwagi szkół handlowych na konieczność zainteresowania się tem czasopismem przez młodzież i nauczycielstwo szkół handlowych

„ULGI DLA NOWYCH BUDOWLI". Podręcznik opracowany przez dra Elkona Marguliesa, adwokata we Lwowie, Pasaż Hausmana 8.

Praca ta obejmuje całokształt dotychczas ogłoszonych przepisów ustawowych w przedmiocie ulg dla nowowznoszonych budowli w zakresie podatków państwowych, komunalnych, opłat i należytości sądowych, stemplowych i notarjalnych oraz taksy przenośnej. — Książka ta zawiera również przepisy związkowe z ustawy o rozbudowie miast (wskazówki dla pożyczek na cele budowlane), z ustawy o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli oraz tekst świeżo ogłoszonej ustawy o własności lokali (mieszkania). — Przez odpowiednie zestawienie postanowień tych ustaw o ulgach dla nowych budowli z korespondującemi doń postanowieniami rozporządzenia wykonawczego. w końcu wytyczne dla uzyskania pożyczek na cele budowy i wyczerpujące objaśnienia umożliwił autor w sposób przystępny szerszemu ogółowi orjentację w tej materji.

Jest to jedyny praktyczny podręcznik w tej dziedzinie, pożyteczny dla prawników, inżynierów i wszystkich zainteresowanych budową nowych domów i lokali. EM- ES.

Miłość i żołądek

Jak uczniowie niemieccy tłumaczą wynik plebiscytu saarskiego.

W pewnej szkole w Neustadtsurhardt (Palatynat), w rezydencji p. Bürckla, hitlerowskiego komisarza dla spraw Saary dano uczniom jako temat zadania szkolnego następujące pytanie: „Dlaczego mieszkańcy Saary nie chcieli głosować za Francją?"

Jakiegoż rozczarowania doznał pan profesor, gdy zamiast patrjotycznej odpowiedzi, wyczytał we wielu wypracowaniach, że stało się to dlatego, że „w Niemczech je się lepiej i więcej niż we Francji". Inny znów uczeń sprecyzował bardziej jeszcze swe stanowisko: „we Francji spożywa się obrzydliwe ślimaki".

Czy też się te dzieci nie najedzą w Niemczech większych jeszcze obrzydliwości i to nietylko z dziedziny kulinarnej?

Ubezpieczenie od — niepogody w czasie urlopu

Jedno z francuskich towarzystw ubezpieczeniowych wprowadza ciekawą inowację, mianowicie postanowiło ubezpieczać turystów od niepogody w czasie urlopu.

W tym celu zaproponowano właścicielom hoteli umowę asekuracyjną, na mocy której turysta wynajmujący pokój w hotelu lub pensjonacie, za opłatą małej premji, otrzymuje w razie niepogody 50 proc. zniżki w hotelu za każdy dzień deszczów, o ile niepogoda trwa kilka dni, przyczem pierwszy dzień okresu deszczowego nie jest liczony. Ubezpieczenie nie obejmuje również pojedynczych dni deszczowych.

Wysokość składki asekuracyjnej wynosi: w lecie 2 proc. ceny pokoju w hotelu lub pensjonacie, 3 proc. na wiosnę, 4 proc. w zimie i 5 proc. na jesieni. Tytułem próby zaproponowano powyższe ubezpieczenie właścicielom hoteli na Rivierze.

W przyszłości wspominane towarzystwo ma zamiar rozwinąć swą działalność w tym kierunku, obejmując hotele, położone na wybrzeżu baskijskiem i w Pirenejach, a stopniowo i w całej Francji.

ZE SPORTU

Polscy narciarze na mistrzostwach Niemiec w Garmisch-Partenkirchen

Bronek Czech 8-my w kombinacji

Podaliśmy już krótko wyniki narciarskich mistrzostw Niemiec w Garnisch Partenkirchen.

Obecnie przedstawimy szerzej szczegóły ważniejszych biegów i rolę Polaków w tychże.

W sobotę ubiegłą odbył się bieg na 18 km przy udziale zgóra 300 zawodników, w tem wszystkich z wyjątkiem Karpiela, Polaków.

Sensacją zawodów była nieoczekiwanie wspaniała forma Włochów, którzy wysunęli się przed wszystkiemi państwami Europy Środkowej i poważnie zagrozili Skandynawom.

W konkurencji: otwartej i do kombinacji zwyciężył **Nurmela (Finlandja)** w czasie 1 godzina 18 minut 10 sek., 2) Norweg Iversen 1:19:42, 3) Włoch Demetz 1:19:50, 4) Brodahl 1:19:54, 5) Hofsbakken, 6) Roen (wszyscy trzej Norwegowie), 7) Karppinen, 8) Saarinen, 9) Heikkinen, 10) Liikkanen (wszyscy Finowie).

Nasi zawodnicy ponieśli przykre porażki. Najlepszy **Górski** zajął 31 miejsce, mając przed sobą m. in. Czechów Musila na 16-em miejscu, Simunka na 24-em i Bartona na 26-em. Na 33-em miejscu — Br. Czech 1:26:55, 43-ci St Marusarz 1:28:46 47) Orlewicz 1:29:11, 69) A. Marusarz 1:31:13, 89) Skupień 1:32:57, Łuszczek sklasyfikował się dopiero w drugiej setce zawodników.

W klasyfikacji do kombinacji na pierwszem miejscu Hofsbakken, 2) Roen, 3) Liikkanen. Górski 14-ty. Br. Czech 16-ty, St. Marusarz 21-y.

Na małej skoczni rozegrano konkurs skoków do kombinacji. Odbył się on w fatalnych warunkach, podczas deszczu, który ustał dopiero przy drugiej kolejce skoków. Z tego względu wielu zawodników wycofało się z konkursu, zaś poziom sportowy startujących obniżył się znacznie. Skakało 100 zawodników, sklasyfikowano 71.

Naszym zawodnikom nie można nic zarzucić. Osiągnęli wyniki dobre, klasyfikując się do najlepszej klasy konkurentów, chociaż nie na czołowe miejsca. Doskonały był Bronek Czech, zachwycając stylem i pewnością skoków. Stanisław Marusarz, mając dalekie miejsce w biegu, skakał po warjacku, chcąc długością skoków wyrobić sobie lepsze miejsce w kombinacji. Nie udało mu się to, gdyż przy jednym skoku upadł. Drugi wyciągnął na 55 m w bardzo dobrym stylu — najdłuższy i najpiękniejszy skok w konkursie. Miłą niespodziankę sprawił Górski, Andrzej Marusarz i Łuszczek dobrzy.

Pierwsze miejsce w konkurencji skoków zajął Valonen (Finlandja) skoki 51 i 53 m., (nota 225). 2) Stoll (Niemcy) 50 i 55 m. 3) Mar (Niemcy) 51 i 55 m., 4) **Czech (Polska)** 46 i 52 m., 5) Roen 49 i 52 m., 6) Hofsbakken (obaj Norwegja) 46 i 51 m., 7) Wagner 48 i 46 m., 8) Maertz (obaj Niemcy) 49 i 50, 9) **Andrzej Marusarz** (Polska) 48 i 50, nota 203,3

Pozatem Polacy zajęli miejsca: 12) Łuszczek (46 i 47), 22) Górski (49 i 45 m.). 33) Orlewicz (41 i 43 m.), St. Marusarz za pierwszy skok z upadkiem zdobył zaledwie 46-te miejsce.

W łącznem obliczeniu kombinacji Norwegowie, zajmując 3 pierwsze miejsca: 1) Roen. nota 448, 2) Hofsbakken 447,4, 3) Hagen 424.8, 4) Valonen 424,5. 5) Valkama (obaj Finlandja) 423,7, 6) Bogner 422,4, 7) Wagner (obaj Niemcy) 415,4, **8) nasz Bronisław Czech z notą 414,8, bijąc wszystkich Czechów**, Włochów, 4 Skandynawów i wielu Niemców 9 i 10 —Czesi Barton z notą 402, Simunek 400,5 (a więc dużo gorzej od Bronka). **Jedenasty był drugi Polak Górski. Pozostali Polacy** zajęli miejsca: Marusarz — 15, Orlewicz — 23, Łuszczek — 28, Stanisław Marusarz — 29.

Z zawodników, którzy pokonani zostali przez Polaków. wymienić należy m. in. Norwega Vinjaregena (17 miejsce), Niemca Loupolda (47), dotychczasowego mistrza Niemiec Stolla (21), Czecha Vranę (46).

Przed walnem zebraniem PZPN-u

JAKIE WPŁYNĘŁY PROJEKTY I POSTULATY OKRĘGÓW.

Katowice będą w dniach 16 i 17 lutego terenem Walnego Zgromadzenia Polskiego Związku Piłki Nożnej. Zapowiada się ono bardzo pracowicie Onegdaj obradował poraz przedostatni zarząd PZPN-u i omawiał wnioski, jakie okręgi zgłosiły na Zgromadzenie Ostatni termin zgłoszeń upłynął w niedzielę i do tego dnia wpłynęło ich przeszło 20 Większość wniosków dotyczy spraw karencji i autonomji sędziów. Kilka okręgów zgłosiło wnioski w obu tych sprawach, które nierzadko pokrywają się wzajemnie.

Najwięcej wniosków złożył Krakowski OZPN. Domaga się on przedewszystkiem pozostawienia okręgom jednego terminu wolnego od wszelkich mistrzostw i imprez związkowych, który to termin mogłyby okręgi wykorzystać dla własnych celów. W dalszym ciągu: przedłużyć karencję, znieść autonomję sędziów i wnieść pewną poprawkę statutową odnośnie komisji rewizyjnej.

W sprawie zniesienia autonomji sędziowskiej zgłasza wniosek również Lwów, podobnie jak i Śląsk.

Poznań proponuje pewne poprawki do par. 110 odnośnie międzyokręgowych mistrzostw Polski, mające dokładnie sprecyzować, kiedy decyduje o pierwszeństwie stosunek bramek, a kiedy tylko ilość punktów. Poznań domaga się również od PZPN-u, aby zrezygnował w b roku z organizowania „dnia PZPN-u" i oddał termin ten do dyspozycji okręgów

Łódź zadowoliła się tylko wnioskiem o utrzymaniu przepisów o karencji.

Zniesienia karencji, mieszanego zawodowstwa, ingerencji PZPN-u w sprawie weryfikacji meczów, utworzenia wydziałów sędziowskich w miejsce OKS-ów, oraz ograniczenia praw graczy klas wyższych w mistrzostwach klas niższych domagała się początkowo Warszawa, ale wszystkie te wnioski wycofała, a w ich miejsce zgłosiła trzy inne Przymusowe posiadanie legitymacji przez graczy, zmuszenie klubów fabrycznych do nienoszenia w nazwie — reklamy firmy i o.. przymusie ślubowania działaczy.

Najbardziej sensacyjny jest wniosek Lubelskiego OZPN-u, domagający się przeniesienia siedziby związku z Warszawy do Krakowa.

Inne okręgi mają lokalne kłopoty Kielce odnośnie projektu wyszkoleniowego. Polesie domaga się przyłączenia Podlasia do Poleskiego OZPN-u, a Stanisławów żąda przyłączenia Stryja Żydaczowa i Chodorowa do Stanisławowskiego OZPN-u.

Nakoniec wpłynęło jeszcze odwołanie Świtezi lwowskiej, która czuje się pokrzywdzona, a która domaga się pozostawienia jej w okręgowej lidze

SIOSTRY JĘDRZEJOWSKIE PRZENIOSŁY SIĘ DO WARSZAWY.

Nasza mistrzyni tennisowa Jadwiga Jędrzejowska wraz ze swą siostrą Zofją, przesiedliła się do Warszawy. W przyszłym sezonie grać będzie w barwach stołecznej Legji

POLSKA W WALCE O PUHAR DAVISA.

W Londynie odbyło się losowanie rozgrywek tennisowych o puhar Davisa. Polska wylosowała spotkanie w drugiej rundzie z Poł. Afryką i w razie zwycięstwa trafia na zwycięzców zawodów Czechosłowacja—Jugosława przeciwko Holandja—Japonja. W drugiej połowie Francja walczy ze zwycięzcą zawodów Nowa Zelandja—Australja, zaś Włochy z Niemcami Losowanie uważać należy dla Polski za dosyć szczęśliwe, gdyż pokonanie reprezentantów Poł. Afryki (Kirby, Farquason, Condon), nie jest wykluczone, a w razie zwycięstwa dochodzimy nietylko do półfinału, ale także kwalifikujemy się bez rozgrywek eliminacyjnych odrazu do rozgrywek ćwierćfinałowych w r. 1936.

W grupie północno- amerykańskiej Chiny walczą z USA, a Meksyk z Kubą, zaś w grupie południowo amerykańskiej Brazylja walczy z Urugwajem.

WYJAZD POLSKICH KOSZYKARZY DO ESTONJI POSTANOWIONY.

Trener Polskiego Związku Gier Sportowych p. Kłyszejko, powrócił ostatnio z Tallina, gdzie sfinalizował pertraktacje w sprawie tournee polskiej reprezentacji koszykówki w lutym br Program zawodów przedstawia się ostatecznie jak następuje: 16 lutego — mecz Polska—Estonja w Tallinie, 17 lutego mecz Tallin—Kraków. 19 lutego mecz Kraków—Tartu, 21 i 22 lutego dwa mecze Polska—Łotwa w Rydze.

W związku z wyjazdem w dniach od 1—12 lutego urządzony został w Centralnym Instytucie W. F. na Bielanach obóz treningowy dla czołowych 20 koszykarzy z Warszawy, Krakowa, Poznania i Łodzi.

90-METROWY SKOK NA NARTACH.



Skoczek norweski Alf Engen uzyskał na jednej ze skoczni amerykańskich 90 metrów.

AKADEMICKIE MISTRZOSTWA NARCIARSKIE W RABCE.

W Rabce odbyły się międzynarodowe mistrzostwa akademickie Polski. W biegu zjazdowym przy udziale 92 zawodników zwyciężył Zając (Zakopane) przed Rajskim (Nowy Targ), Bachledą (Gdańsk) i Starkiewiczem (Wilno).

Pierwszy zagraniczny zawodnik Tasmady (Węgry) był 16-ty. Poza Węgrami startowali Szwedzi i Łotysze.

W biegu na 16 km., przy udziale 73 zawodników zwyciężył Łotysz Knops w czasie 1:30:43. 2) Koch (Przemyśl) 1:31:38. 3) Lankosz Józef (KTN — Lwów).

W biegu pań na 8 klm. pierwsze miejsce zajęła Postępowska Ewa (AZS — Wilno) w czasie 58:31.

W konkursie skoków 1) Hult (Szwecja), zaś w **kombinacji Lankosz (Lwów)**, zdobywając tytuł **akademickiego mistrza na r. 1935.**

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA SOKOŁA W ZAKOPANEM.

. W Zakopanem odbyły się narciarskie mistrzostwa polskich Sokołów przy udziale zawodników Krakowa, Bielska, Stryja, Węgierksiej Górki, Zakopanego itd.

W biegu na 16 km., do którego stanęło 41 zawodników, zwyciężył Wawrytko St. (Sokół, -Zakopane) w czasie 1,16 g., 2) Mrowca Fr. (Sokół - Zakopane) 1,16,18 3) Motyka Juljan (Sokół — Zakopane) 1,16.35.

Bieg na 6 km. juniorów wygrał Fąfrowicz Stefan (N. Targ), 2) Jankowski (Zakopane), 3) Pawluszkiewicz (Sokół — N. Targ).

W konkursie skoków 1) Mrowca Fr (Zak.), 2) Serafin (Zak.), 3) Mardula

W kombinacji zwyciężył Mrowca zdobywając **tytuł mistrza Sokolstwa polskiego,** 2) Wawrytko, 3) Bursa.

AKROBACJE ŁYŻWIARSKIE W ZAKOPANEM

Urządzone poraz pierwszy w Polsce w Zakopanem popisy akrobatyczne na lodzie znakomitych wiedeńskich łyżwiarzy Dietla i Langego cieszyły się wielkiem powodzeniem Niewidziane dotychczas u nas ewolucje taneczno- akrobatyczne, jazda figurowa na najwyższym poziomie, jak np. jazda na szczudłach, skoki przez przeszkody itd. wzbudzały podziw i entuzjazm publiczności. Obaj znakomici łyżwiarze udają się z Zakopanego do Katowic na dalsze występy.

ZAPROSZENIE POLSKICH TENNISISTÓW DO GRECJI.

Polski Zw. Lawn- Tennisowy otrzymał z Grecji zaproszenie na rozegranie towarzyskiego meczu Polska—Grecja w dniach 3—5 maja w Atenach Jednocześnie Grecy zapraszają polskich tennisistów na turniej o mistrzostwo Grecji, który odbędzie się w dniach od 26 kwietnia do 1. maja również w Atenach.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 52

Zachód słońca 16 m. 26

3 Adar 5695

LUTY 6 ŚRODA

UROCZYSTA AKADEMJA PALESTYŃSKA W ST. TEATRZE

Jak już donieśliśmy, odbędzie się już w przyszłym tygodniu uroczysta Akademja Palestyńska w Starym Teatrze z okazji inauguracji dorocznej akcji na rzecz Keren Hajesod w Krakowie. W Akademji weźmie m. in. udział delegat Agencji Żydowskiej p. dr. Em. Olsvanger z Jerozolimy, znany mówca i uczony, cieszący się wielkim autorytetem w świecie. Zapowiedź przyjazdu Dra Olsvangera do Krakowa wywołała zrozumiałe zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa żydowskiego, które nie miało dotąd możności poznania tego wybitnego działacza na niwie odrodzenia żydowskiego.

DALSZE REFERATY Dra BERNSTEINA W KRAKOWIE

W ciągu tego tygodnia delegat Centrali Keren Kayemet Leisrael p. dr. Bernstein wygłosi następujące referaty:

1) Dziś, we środę w Stow. Kob. Mizrachi i w stow. „Berurji" n. t. „Nasz renesans i kobieta żydowska".

2) We czwartek w stow. „Akibie" n.t. „Od Bilu do Hechalucu".

3) W piątek w org. „Hitachdut" na temat „Kapitał narodowy i prywatny".

Rena Hochauserówna
Mnisek n. Popradem
(Czechosłowacja)

Molo Spira
Piwniczna
(Polska)

zaręczeni w styczniu 1935 r.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

CZARNA KAWA DLA UCZCZENIA KURTA KATSCHA

Zarząd Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego w Krakowie zaprasza wszystkich członków Towarzystwa i sympatyków teatru żydowskiego na czarną kawę, którą urządza na cześć świetnego aktora żydowskiego Kurta Katscha dziś w środę dnia 6 bm. o godz. 11 w nocy w sali kawiarni „Polonja" (Grodzka 43)

— **KURT KATSCH JAKO „SIERŻANT GRISZA".** W teatrze żydowskim (Bocheńska 7) gości świetny artysta i reżyser scen Reinhardtowski, Kurt Katsch, który na czele swego świetnego zespołu wystawia potężne widowisko Arnolda Zweiga „Sierżant Grisza". Publiczność wypełniająca codziennie widownię, z wielkim entuzjazmem oklaskuje każdą scenę tego niezapomniane go arcydzieła i artystów. Dziś początek o godz. 9 wiecz. Bilety po cenach popularnych w firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 7 przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnem komedja J. Szaniawskiego „Ptak" z pp. dyr. J. Osterwą i Hanką Ordonówną w rolach głównych. Jutro świetna komedja W. Katajewa „Kwiecista droga", w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego, w premjerowej obsadzie zespołu.

— **„CYGANERJA" Z I. CYWIŃSKĄ, A. DOBOSZEM, E. NAROŻNYM.** Najbliższem przedstawieniem operowem w poniedziałek 11 bm. będzie melodyjna opera G. Pucciniego „Cyganerja". W operze tej wystąpią gościnie znakomici śpiewacy, a to Irena Cywińska, Adam Dobosz i E. Narożny.

— **POWODZENIE REWJI W „BAGATELI".** W dzisiejszej rewji występują najlepsze siły teatrów warszawskich, które przez szereg lat rozbawiały stolicę. Na pierwszy plan wybija się Irena Różyńska, dalej znakomita para baletowa Irena Sobołtówna i Eug. Wojnar oraz Aleks. Suchcicki i Wacław Jankowski.

— **„JAK JASIEK MOSIĘŻNY NIE MÓGŁ ZNALEŹĆ SZCZĘŚCIA"** do słów K. Tetmajera, kompozycja Bolesława Wallek- Walewskiego, zostanie wykonana na jego koncercie kompozytorskim Utwór ten wykona chór żeński Tow. Muzycznego, oraz Tow. „Echo", z udziałem art. op. p. Z. Woźniaka, który odśpiewa partję solową. Koncert odbędzie się w Starym Teatrze jutro we czwartek.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Czarna perła" (Bodo, Reri).
ATLANTIC: „Imperatorowa" (M. Dietrich).
APOLLO: „Jej szampańska noc" (Irena de Zilahy).
BAGATELA: rewja „Wiwat karnawał" oraz film „Dziś żyjemy" (Joan Crawford).
DOM ŻOŁNIERZA: „Pocałunek przed lustrem".
MUZEUM: „Dziewczątko Baby" (Anny Ondra) i „Dwanaście krzeseł" (Vlasta Burian, Dymsza, Pogorzelska).
PROMIEŃ: „Piękny jest świat" (Maurice Chevalier) i „Hopla, Hopla" (Clara Bow).
SŁONKO: „Czy Lucyna to dziewczyna" (Smosarska).
SZTUKA: „Capri- Paryż- Londyn- Wiedeń".
SWIT: „Chłopcy z placu broni" (wg. powieści F. Molnara).
UCIECHA: „Weronika" (Franciszka Gaal).
WANDA: „Julika" (Gitta Alpar).

Szczegóły morderczego zamachu przy ulicy św. Gertrudy

(rg) Krwawa zbrodnia, jaka rozegrała się onegdaj w Krakowie, przy ul. Gertrudy 29, jest nadal przedmiotem dochodzeń, prowadzonych przez władze śledcze. Ofiara strzelaniny, p. Gusta Weiningerowa przebywa na oddziele chirurgicznym szpitala św. Łazarza.

Jak wykazało badanie lekarskie, jeden ze strzałów, oddanych przez Kleitmanna, trafił Weiningerową w lewą stronę głowy. Kula przeszła na wylot czaszkę, nie uszkadzając jednak mózgowia. — Wobec tego stan ofiary należy uważać za poważny, niemniej jednak,

nie budzący obaw.

Przedmiotem dochodzeń jest obecnie problem, czy Kleitmann wybrał się na miejsce czynu z zamiarem postrzelenia swej teściowej, względnie jej zabicia, czy też — co jest mniej prawdopodobnem zamachu dokonał pod wpływem rozmowy z Weiningerową

i wypadków, jakie rozegrały się między nimi.

Za premedytacją przemawia przedewszystkiem fakt, iż sprawca przybył na miejsce uzbrojony w rewolwer o dużym kalibrze. Trudno przyjąć, aby Kleitmann stale nosił przy sobie tak duży rewolwer, wzgl., aby uzbrojony w broń wybierał się na przyjacielską pogawędkę. Okoliczność tę tłumaczy on faktem, iż wybierając się do teściów, obawiał się jednego ze swych szwagrów.

Rewizja, przeprowadzona u sprawcy wykazała również, iż

nie znajdował się on w skrajnej nędzy.

Znaleziono bowiem u Kleitmanna 7 złotych w gotówce, a wiadomo jest, że kilka dni przedtem Weiningerowa umożliwiła mu kredyt dla pobrania pewnej ilości artykułów spożywczych.

Wyjaśniony został również ów tajemniczy brzęk szkła, który zaalarmował p. Weiningera oraz służącą. Spoczątku przypuszczano, iż jest to brzęk szyby, rozbitej przez kulę rewolwerową. Przeciw temu przemawiał jednak fakt, iż świadkowie usłyszeli najpierw brzęk tłuczonego szkła, a dopiero później huk strzału.

Obecnie okazuje się, iż brzęk ten miał zupełnie inne pochodzenie. Oto bowiem w trakcie rozmowy Kleitmann rzucił się w kierunku Weiningerowej i wówczas rozbił szklany talerzyk, który upadł na podłogę. Gdy przestraszona Weiningerowa porwała się z krzesła, Kleitmann dobył błyskawicznie rewolweru i strzelił dwukrotnie w jej kierunku.

Kwestja sprzedaży domu Weiningerów

była również tematem sporów między nimi a Kleitmannem. Realność ta, znajdująca się przy ul. Węgierskiej ma wartość dwudziestu kilku tysięcy złotych. Jak już donieśliśmy, Weiningerowa nosiła się z zamiarem sprzedaży domu a z uzyskanych pieniędzy miała wypłacić Kleitmannom kwotę 500 zł. Temu zięć jej miał sprzeciwiać się, domagając się, w razie sprzedaży realności, wypłacenia mu większej kwoty.

Czy i o ile sprawy te były motywem zbrodni, wykażą dalsze dochodzenia. Wczoraj Kleitmann został z aresztów policyjnych odstawiony do więzienia sądowego.

— **KONCERT ORKIESTRY 20. P.P.** Jutro o g. 8-mej wiecz. w kawiarni „Feniks" koncert mistrzowskiej symfonicznej orkiestry wojskowej 20 pp. Ziemi Krakowskiej pod batutą mjr. J. Schreyera. Dochód przeznaczony na rzecz Obywatelskiego Komitetu Pomocy zimowej dla rodzin pozbawionych pracy w Krakowie.

LOKAL AGROIDU W WARSZAWIE OPIECZĘTOWANY

Onegdaj do lokalu warszawskiego „Agroidu" przybyli przedstawiciele starostwa, którzy oświadczyli, że mają polecenie przeprowadzić lustrację ksiąg. Lustracja trwała dwie godziny. Po przeglądnięciu ksiąg i dokumentów, lokal został opieczętowany.

W warszawskim Agroidzie, mającym, jak wiadomo, na celu popieranie kolonizacji i emigracji żydowskiej do Birbidżanu, nastąpił ostatnio rozłam naskutek oficjalnego komunikatu rządu sowieckiego, stwierdzającego, że rząd nie ma zamiaru popierać emigracji zagranicznych Żydów do Birbidżanu.

LEKTORAT JĘZYKA HEBRAJSKIEGO NA UNIWERSYTECIE NOWO-YORSKIM. Od najbliższego semestru prowadzony będzie na uniwersytecie miasta Nowy York lektorat języka hebrajskiego.

PRZECIWKO SEPARATYZMOWI WŚRÓD SEFARDYJCZYKÓW. Oficjalny organ greckiej federacji sjonistycznej „La Renaciencia Judaea" ostro występuje przeciwko pielęgnowaniu separatyzmu sefardyjskiego w Palestynie i krytykuje zapowiedź odrębnej sefardyjskiej listy wyborczej do mających się odbyć wyborów samorządowych w Tel-Awiwie. Pismo apeluje do związków Żydów salonickich w Palestynie, aby zwalczały tendencje separatystyczne wśród sefardyjczyków w Palestynie.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 5. 2. Dzisiejsze zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję utrzymaną. Ruch stosunkowo mały. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Do transakcji wogóle nie doszło

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara mocniejsza. Zapotrzebowanie większe, przy braku materjału. Płacono za dolara gotówkowego 5.30—5.33, czeki bankowo 5.31—5.33. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.28, grubsze 5.29 Z innych walut Londyn 25.90—26. Frank szwajcarski 171 25—171.75, Marka niemiecka gotówka 200—204, wypłata 212.25—213, Korona czeska 21 80—21.95.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 5. 2. Pszenica dworska czerw. stand. 19.25—19.75, biała stand. 18,75—19, targowa stand 18 25—18.50, żyto dworskie stand. 15—15.25, targowe stand. 14.50—14.75, owies dworski stand. II 15.50—15.75, targ. stand. 15—15.25, dworski stand. I nlezadeszcz. 15.75—16, jęczmień dworski 17—18 50, targowy 16—16.25, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20-proc 34—36, IB 0-45-proc. 32—32.50 ID poznańska 0-60-proc. 28—28.50, I razowa 0-95-proc. 25—25 50, mąka żytnia okr. Krak. I. gat st. wym. 0-55-proc. 25—25.25, I gat. 0-65-proc. 24—24.25, II gat sitkowa po wym. 0-55-proc. 16.50—17; po wym. 0-65-proc. 14—14.50, razowa 0-95-proc. 18.50—19, mąka żytnia okr. Poznań I gat. st. wym. 0-55-proc 25.50—26, otręby żytnie stand 10.50—10.75, pszenne średnie 11—11 50. Tendencja spokojna, podaż mała, dowozy lokalne słabe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 5 2. Ceny transakcyjne: Żyto 75 ton 15 50, 30 ton 15.45, pszenica 30 ton 16. Ceny orjentacyjne: jęczmień 680—690 gr/ml 19.30—20. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. 2. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 97.25. Tendencja utrzymana **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46.25, 46 50., 5-proc. konwersyjna 68, 67.75, 5-proc. konwersyjna kolejowa 63, 63.25, 63, 6-proc. dolarowa 76.75, 77, 4-proc dolarowa (dolarówka) 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 72.50, 72.13, pięciosetki 72.63. Tendencja niejednolita. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany

Dewizy: Belgja 123.60, Gdańsk 172.82, Holandja 358.20, Londyn 25 96, Nowy Jork czek 5.31 i trzy ósme, Nowy Jork telegraficzny 5.31 i pięć ósmych Oslo 130.25, Paryż 34.93 i pół, Praga 22.12, Szwajcarja 171.44, Włochy 45. Berlin 212 75. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 5. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.32 przy tendencji mocniejszej W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w palceniu 5.31 oraz 5.33 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy. Paryż 20.38, Londyn 15.13 i trzy czw., Nowy Jork 3 10 i jedna czw., Bruksela 72.10, Medjolan 26.17 i pół, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208 90, Berlin 124.05, Wiedeń oficjalny 73.33, Wiedeń złoty 57 55, Sztokholm 78, Oslo 76, Kopenhaga 67 55, Praga 12 91, Warszawa 58.32 i pół, Białogród 7.02, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.68, Japonja 88. Tendencja niejednolita

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 95, w Paryżu fr. fr. 1980, w Zurychu dol. 71.50 przy tendencji utrzymanej

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 4. 2. Kursy otwarcia: Dillonowska 91, Stabilizacyjna 122, Dolarowa 77. Warszawska 69, Śląska 70.125. Kursy zamknięcia: Dillonowska 91.25, Stabilizacyjna 121.50, Dolarowa 78 875. Warszawska 70, Śląska 70.375. Tendencja utrzymana z odcieniem mocnym.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 5 2. Cynk dost. natychm. 11 13/16, termin. 12 1/16, cyna natychm. 233—233 1/4, termin. 228 7/8—229, Straits 233 1/2, ołów natychm. 10 1/16, termin. 10 5/16, miedź natychm. 27 1/4—27 5/16, termin. 27 1/2—27 9/16, Elektrolit 30 1/4—30 3/4

Dalszy ciąg dyskusji budżetowej

Po przemówieniu pos. Miedzińskiego zabrał głos **pos. Rybarski (Kl. Nar.), który charakteryzując budżety państwa z lat ubiegłych uważa, że wysiłki oszczędnościowe rządu są niedostateczne. Mówca wskazuje na złe skutki nadmiernego fiskalizmu, podnosi kwestję znacznych zaległości podatkowych, a przechodząc do oceny sytuacji gospodarczej, określa stan rolnictwa, jako stale pogarszający się. Bezrobocia — zdaniem mówcy — przemysł nie pochłonie. Przedewszystkiem więc należy zwrócić uwagę na rolnictwo, któreby mogło znacznie zwiększyć zatrudnienie, a jednocześnie przyczynić się do wzrostu wytwórczości warsztatów średnich i drobnych. Mówca uzasadnia istnienie karteli jedynie tylko koniecznościami racji bytu. Pos. Rybarski uważa, że wbrew oświadczeniom ministrów na komisji sejmowej, w Polsce istnieje zarówno dyktatura gospodarcza, jak i polityczna. — Mówca wysuwa w imieniu swego stronnictwa żądanie odbycia dyskusji nad odpowiedzią rządu na interpelację stronnictwa w sprawie Berezy Kartuskiej Przechodząc do oceny naszych stosunków w dziedzinie polityki, pos. Rybarski stwierdza konieczność utrzymania pokojowych stosunków zarówno z Rosją sowiecką, jak i Rzeszą Niemiecką z tem jednak, że pokojowość nasza wobec Niemiec nie może prowadzić do zaniedbania naszych interesów narodowych na pograniczu polsko-niemieckiem, ani też do tego, aby Gdańsk nie wykonywał swych zobowiązań. Pakt wschodni mówca uważa za pożyteczny i domaga się od rządu zabezpieczenia należytego stanowiska Polski w tym ewentualnym układzie.**

Pos. Lewicki (Kl. Ukr.) zaznacza, że politycy polscy mało się interesują problemem ukraińskim. — Mówca żąda dla ludności ukraińskiej szerokiej autonomji terytorjalnej. Pos. Lewicki kończy oświadczeniem, że Ukraińcy nie chcą walki, lecz pracy konstruktywnej, któraby mogła przygotować ich do zadań, jakie im przyszłość wyznaczy. Mówca wypowiada się za normalizacją stosunków, co w wysokim stopniu zależne jest od obecnego rządu.

Pos. Tempka (Ch. D.) przeczy na wstępie zarzutowi, jakoby stronnictwo jego widziało jedynie stronę ujemną w działaniach rządu. Mówca określa optymizm sfer rządowych w zapatrywaniu na obecną sytuację jako przesadny i nieusprawiedliwiony rzeczywistością.

Pos. Matczak (Ukr. Soc. Rad.) jest zdania, że sytuacja ludności ukraińskiej ulega znacznemu pogorszeniu i to zarówno w dziedzinie szkolnictwa ukraińskiego, jak też i w dziedzinie stosunku administracji do organizacyj ukraińskich.

Na tem dyskusję odroczono do jutra, godziny 9.30.

Sensacyjny proces o nadużycia skarbowe w Katowicach

Katowice, 5 2. (Tel. wł.) Dziś rano rozpoczęła się w sądzie okręgowym w Katowicach **sensacyjna sprawa przeciwko urzędnikom skarbowym III. urzędu skarbowego w Katowicach.** Na ławie oskarżonych zajęli miejsca: Nacz. urzędu skarbowego Marjan Hertz, ref egzekucyjny, Kazimierz Matyka, egzekutor Jan Sobota, kierownik działu egzekucji Jan Ochlast oraz Mendel Sigreich, Gustaw Różycki i Władysław Strzałkowski. Wszyscy oni oskarżeni są o **cały szereg nadużyć** i malwersacyj, przez które skarb państwa poniósł ogromne straty Zarzuca się im, że sprzedawali zajęte przedmioty po cenach niższych niż zostały oszacowane, pozatem że oskarżeni urzędnicy skarbowi sprzedawali nawet w drodze licytacji przedmioty niezajęte, będące własnością osób trzecich, oraz, że za rozmaite udogodnienia oskarżeni Hertz i Matyka pobierali wysokie wynagrodzenia w gotówce. Po odczytaniu aktu oskarżenia, wszyscy oskarżeni za wyjątkiem Hertza zostali usunięci ze sali. Hertz składał dzisiaj wyczerpujące zeznania, dotyczące licznych licytacyj, o których mowa w akcie oskarżenia. Najszerzej omawiana była licytacja w firmie Wagner, która dłużna była skarbowi państwa z tytułu podatku ponad 100,000 zł. Hertz nie przyznaje się do winy i wypiera się całkowicie jakiegokolwiekbądź udziału w nadużyciach, które zarzuca akt oskarżenia. Rozprawa potrwa dłuższy czas.

NOWY BURMISTRZ M. CHORZOWA

Chorzów. 5. 2. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wprowadzony został w urząd na stanowisko prezydenta m. Chorzowa b. prez. Wielkich Hajduk, poseł na Sejm Polski i Śląski Karol Grzesik. Wprowadzenia w urząd dokonał wojewoda Grażyński, przyczem przysięgę odebrał naczelnik wydziału samorządowego Dworzański.

STRAJK WŁOSKI W GRODŹCU

Sosnowiec. 5. 2. (Tel. wł.) Na kopalni Grodziec w Grodźcu trwa już od 6 dni strajk włoski górników na tle niewypłacenia zarobków robotniczych. Robotnicy okupują kopalnię, nie opuszczając podziemia, żądając wypłacenia zaległości. Strajk trwa w dalszym ciągu.

Rozruchy strajkujących we Francji

Paryż, 4 2. PAT. Dziś w Valenciennes doszło do poważnego starcia pomiędzy policją a strajkującymi robotnikami stalowni. 600 strajkujących usiłowało nie dopuścić do pracy grupę robotników, którzy chcieli przerwać strajk Policja stanęła w obronie idących do pracy i poczęła rozpraszać strajkujących. W starciu 20 osób, w tem 2 policjantów odniosło rany.

Również i w Lille doszło do starć między policją a strajkującymi, którzy usiłowali zatrzymać jeden z wielkich pieców fabrycznych. Trzy osoby odniosły rany.

Klęska lawiny śnieżnej w Austrji

Wiedeń, 4 2. PAT. W ciągu nocy lawina śnieżna zatarasowała linję kolejową, prowadzącą przez Arlberg, zasypując ją na przestrzeni 300 mtr. — pomiędzy stacjami Lasgen i Bludenz Pociągi międzynarodowe skierowane na Lindau—Monachjum—Salzburg. W górach od 24 godzin w pobliżu Donersbach w Styrji znajduje się w bardzo trudnej sytuacji 40 narciarzy cywilnych i 20 wojskowych. Są oni zupełnie odcięci przez zamieć i lawiny.

Kronika łódzka

Łódź, 5. 2. G Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, wniosek komisarza wojewódzkiego o udzielenie mu pełnomocnictwa do podpisania weksla na sumę 250.000 zł celem wcześniejszego zakupna materjałów dla prac kanalizacyjnych, został przez większość endecką odrzucony W związku z tem odbyła się międzyzwiązkowa konferencja robotników sezonowych, którzy oświadczyli, że ostatnia decyzja większości radzieckiej powoduje opóźnienie terminu rozpoczęcia robót sezonowych i postawi tysiące bezrobotnych i ich rodzin w straszną sytuację. Zebrani uchwalili zwrócić się w dniu dzisiejszym do wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka z prośbą o interwencję

•

Łódź, 5. 2.G. W dniu dzisiejszym policja opieczętowała związek krawiecki „Igła", mieszczący się przy ul. Kilińskiego 45.

•

Łódź, 5. 2. G. Przy ul. 6-go sierpnia mieszka 42-letni kupiec Lubka wraz z swą żoną Leonją. Lubka chorował na oczy, leczył się u różnych lekarzy, lecz bezskutecznie Ostatnio choroba poczyniła wielkie postępy. Na tem tle zrodziła się u niego myśl o samobójstwie. Dziś nad ranem gdy wszyscy domownicy jeszcze spali, rzucił się on z czwartego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

Olbrzymia powódź w Palestynie

Jerozolima, 5. 2. (ŻAT) Silne burze wraz z ulewnym deszczem, które trwały trzy dni spowodowały znaczne przeszkody komunikacyjne. Droga Jerozolima-Hajfa została w licznych punktach uszkodzona, wiele mostów zostało podmytych. W licznych miejscowościach przerwana została komunikacja telegraficzna i telefoniczna. Między Jerozolimą a Hajfą funkcjonuje tylko jedna linja. Szkody w plantacjach cytrusowych są nieznaczne. Obfite opady w Jerozolimie spowodowały, że miasto to uzyskało połowę całego sezonowego zapotrzebowania na wodę.

Oba wybrzeża Jordanu pod wodą

Jerozolima, 5. 2. ŻAT. O powodzi w Palestynie wydany został wczoraj wieczór oficjalny komunikat, który stwierdza, że oba wybrzeża Jordanu znajdują się pod wodą. Komunikacja z Ammanem stolicą Transjordanji została przerwana i jej przywrócenie ma potrwać 3 dni. Emir Transjordanji Abdullah zmuszony był przenieść swą rezydencję do Jerycha. Miasto Amman odniosło poważne szkody. Cały ruch w mieście zamarł, komunikacja telegraficzna została przerwana. Rezydent brytyjski w Ammanie zmuszony był ewakuować swe urzędy. W Nablusie powódź wyrządziła szereg szkód. Woda sięga wysokości wzrostu człowieka. W chwili obecnej nie można jeszcze stwierdzić ile ofiar powódź pociągnęła za sobą. Urząd pocztowy w Nablusie znajduje się pod wodą, komunikacja telefoniczna i telegraficzna przerwana. Połączenie kolejowe między Jaffą a Jerozolimą jest przerwane. Linja kolejowa Hajfa—Ludd została przerwana w trzech miejscach. W pobliżu Hedery pociąg towarowy utkwił głęboko w wodzie.

Z północnej Palestyny donoszą, że wskutek burzy na morzu okręt linjowy wiozący 300 turystów nie mógł dotrzeć do portu w Hajfie. Trzy parowce wiozące 2.000 imigrantów żydowskich miały wielkie trudności z przeładowaniem imigrantów. Imigranci, którzy wczoraj wylądowali w Hajfie nie mogli udać się do Tel Awiwu i Jerozolimy i zmuszeni byli czasowo zainstalować się w domu imigrantów w Hajfie.

13 ofiar we wiosce arabskiej

Jerozolima, 5. 2. ŻAT. Spowodowana ostatniemi nawałnicami powódź pociągnęła za sobą — jak donoszą — 13 ofiar ludzkich. w wiosce Kalkilich, w której wezbrane wody zniosły budynek arabski. Zwłoki 7 osób zostały wydobyte z pod wody. W Nablusie utonęły 3 osoby. Akcja ratunkowa trwa, jest jednak utrudniona wskutek tego, że drużyny ratownicze zmuszone są pracować wśród wysokich wód, sięgających miejscami wzrostu człowieka.

Dziś burza uciszyła się, przewidywane są jednak dalsze deszcze. Wskutek braku środków komunikacyjnych, centralna Palestyna jest odcięta od reszty kraju.

Turyści są zdrowi

Warszawa, 5. 2. ŻAT. Komitet Centralny Organizacji Sjonistycznej w Polsce komunikuje ŻAT-nej, iż dostał telegraficzne powiadomienie, iż grupa turystów, która w ubiegłym tygodniu udała się okrętem „Polonia“ do Palestyny i spowodu burzy nad wybrzeżem palestyńskiem nie mogła lądować w porcie jaffskim, bezpiecznie wylądowała w Hajfie.

Wielki pogrzeb Bolesława Limanowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 2. Sin. Dawno już Warszawa nie widziała tak imponującego pogrzebu, jak dzisiejszy pogrzeb śp. Bolesława Limanowskiego. Kondukt pogrzebowy zajął olbrzymią przestrzeń. Trumna otoczona była lasem czerwonych sztandarów. W pogrzebie brały udział nietylko organizacje PPS, lecz również organizacja Moraczewskiego i BBS. Latarnie na ulicach, przez które przechodził kondukt pogrzebowy owinięte były krepą i zaświecone. Pogrzeb rozpoczął się już o godz. 2 po południu. Przed gmach związku zawodowego kolejarzy przybyli robotnicy wprost z fabryk i warsztatów. Przed ruszeniem konduktu zabrał głos poseł Kwapiński, który w przemówieniu swem m. in. zaznaczył, że w r. 1922 endecy zamknęli Limanowskiego w jednej z bram, prowadzących do sejmu, ażeby mu uniemożliwić obecność przy przysiędze prez. Narutowicza. Przemówienie wygłosił również przybyły z Czechosłowacji prezes senatu czechosłowackiego Soukup. Rząd, marszałek Sejmu i Senatu przybyli wprost na cmentarz. Wieńce złożyły nietylko organizacje robotnicze, lecz również „Strzelec“, Sejm i Senat.

O godz. 6.15 pochód żałobny wkroczył na cmentarz. Na cmentarz wpuszczano jedynie delegacje. Zjawił się cały rząd z premjerem Kozłowskim na czele. Marsz. Piłsudskiego zastępowali wiceministrowie gen. Składkowski i Kasprzycki. Poza tem zjawił się szef gabinetu ministra spraw wojskowych płk. Sokołowski, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes Sławek i in. Nad otwartym grobem przemawiali marszałek Raczkiewicz, przedstawiciel partji b. poseł Dubois i dziekan wydziału humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru“ złożono trumnę do grobu.

Ojciec oskarża syna o morderstwo i podpalenie

Z Przemyśla donosi (Seg): Rzadko notowany wypadek w kronice kryminalnej zdarzył się w tutejszej prokuraturze. Niejaki Jan Zapotoczny z Dobromila doniósł, iż syn jego Piotr dokonał przed 12 laty morderstwa na osobie policjanta, zaś przed 5-ciu laty podpalił 3 gospodarstwa chłopskie w okolicy Dobromila. Na skutek donosu został Piotr Zapotoczny aresztowany i w toku dochodzeń wyparł się winy, twierdząc, iż oskarżenie jest wymysłem ojca, który mści się za małżeństwo syna, zawarte wbrew jego woli. Według zapodań podejrzanego Piotra Z. zarzuconych mu czynów dopuścił się niejaki Caplak, przebywający obecnie w Czechosłowacji. Zanim nadeszła odpowiedź na wywiad Prokuratury w Czechosłowacji — zdołał Piotr Z. zbiec z aresztu śledczego w Dobromilu. Obecnie zgłosił się on ponownie u sędziego śledczego, domagając się kontynuowania postępowania karnego, celem umożliwienia mu rehabilitacji.

W wyniku śledztwa umorzono postępowanie odnośnie do zbrodni morderstwa i 2 podpaleń. W sprawie o 1 podpalenie odbędzie się wkrótce rozprawa w tut. sądzie.

SPRAWCA 6 NAPADÓW RABUNKOWYCH SKAZANY NA 6 LAT WIĘZIENIA

Z Przemyśla donosi (Seg): Przed sądem okręgowym w Przemyślu stanęli Jan Grabarz, Michał Podolczyk i Teodor Podolczyk, oskarżeni o to, że w połowie listopada ub. roku dokonali 6 napadów rabunkowych w powiecie przemyskim. Akt oskarżenia zarzucał wymienionym działanie z bronią w ręku, użycie gwałtu wobec szeregu ofiar napadów, z których jedna, żona szynkarza w Łapajówce postradała oko podczas napadu. Po przeprowadzonej rozprawie, uznał sąd winę Grabarza za udowodnioną i skazał go na 6 lat więzienia.

Pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Plebiscyt w sprawie układu Bin-Gurion-Żabotyński

Jerozolima. 5. 2. ŻAT. W kołach robotniczych Palestyny panuje ożywienie z powodu zbliżającego się terminu 24 lutego, na który to dzień rozpisany został plebiscyt wśród członków Histadrutu w sprawie ratyfikacji układu B., zawartego między Bin Gurjonem a Żabotyńskim. Lewe skrzydło Histadrutu prowadzi agitację przeciwko ratyfikacji układu.

* * *

Jerozolima. 5. 2. ŻAT. Histadrut postanowił poświęcić miesiąc Adar kampanji na rzecz utworzenia kolonji dla młodzieży Tel Chaj.

Wpływy ŻFN. rosną

Warszawa. 5. 2. ŻAT. Centralne biuro ŻFN w Warszawie komunikuje, że w okresie stycznia br. wpływy ŻFN w Polsce osiągnęły sumę 74.000 zł. wobec 59.000 zł. w styczniu ub. r.

Żale arabskie

Jerozolima. 5. 2. ŻAT. Wysoki Komisarz Palestyny przyjął wczoraj naczelnego muftiego Jerozolimy, który przedstawił arabskie żale z powodu krwawego zajścia w Harkija, gdzie przez policję został zastrzelony Arab, podczas napadu Arabów na rolników żydowskich. Przy tej sposobności mufti poruszył jeszcze raz sprawę żydowskich zakupów roli w Palestynie.

Zgon rabina Milukowskiego

Jerozolima. 5. 2 ŻAT. Wczoraj zmarł znany działacz sjonistyczny rabin Natan Milukowski, który był w swoim czasie popularnym kaznodzieją synagogi warszawskiej i łódzkiej. Rabin Milukowski brał udział w delegacji Keren Hajesodu do Ameryki.

Reprezentacja Żydów w parlamencie tureckim

Londyn. 5. 2. „Daily Telegraph“ donosi ze Stambułu, że w przyszłym parlamencie tureckim Żydzi poraz pierwszy w dziejach Turcji będą mieli reprezentację. Zgodnie z dekretem prezydenta republiki tureckiej zarezerwowano dla posłów żydowskich kilka mandatów.

Skazanie żydożercy

Londyn. 5. 2. ŻAT. Prezydent Board of Deputies Neville Lasky poinformował ŻATnę, iż otrzymał doniesienie z Johannesburga, że antysemicki agitator Harry Inch, jeden z oskarżonych w sprawie kolportażu Protokołów Mędrców Sjonu w Johannesburgu skazany został na 6 lat i 3 miesiące więzienia. Przeciwko Inchowi i jego towarzyszom toczy się jeszcze inna sprawa sądowa. Sprawa o Protokoły Mędrców Sjonu odbyła się w Johannesburgu ubiegłego lata.

Mistrzostwa saneczkarskie w Krynicy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Krynica, 5. lutego. W dniu dzisiejszym odbyły się tu biegi panów oraz pań w programie mistrzostw saneczkarskich Krynicy na tutejszym torze saneczkowym.

W biegu dwójek panów pierwsze miejsce uzyskali: **Witkowski, Rączkiewicz (KTH)** w czasie **1 min. 30.1 sek.**, drugie Kawa i Owszanka (Strzelec) w czasie 1,32.3, trzecia para **bracia Enker Maks i Leon (Makkabi, Krynica)** w czasie **1,36.5. Enkerowie mieli wielkiego pecha, uzyskawszy bowiem najlepszy czas dnia w pierwszym zjeździe 1,27.8**, doznali przy drugim zjeździe upadku, osiągając czas 1,51, skutkiem czego przeciętna wypośrodkowana dała zaledwie trzecie miejsce

W biegu jedynek pań zwyciężyła **Enkerówna Regina**, dotychczasowa mistrzyni Polski (**Makkabi, Krynica**) w czasie 1,35, druga **Migaczówna** (KTH) 1,51.4, trzecia Szwercichówna **Lutka (Makkabi, Krynica) 1,51.5.**

W ciągu zawodów padał bardzo gęsty śnieg, który w wysokim stopniu utrudnił warunki terenowe.

Echa porozumienia londyńskiego

Berlin:

Berlin, 4. 2. PAT. Uchwały londyńskie są dziś dla prasy i opinji niemieckiej najaktualniejszem zagadnieniem dnia. Mimo, iż tutejsze koła liczyły się de facto z dojściem do porozumienia między Paryżem a Londynem nie przypuszczano, że porozumienie to doprowadzi do ogłoszenia tak daleko idącego komunikatu. Z perspektywy Berlina uchwały te są z jednej strony niewątpliwem zwycięstwem francuskiej tezy paktów, a z drugiej staNowić będą pewnego rodzaju temat do przetargów w dalszym ciągu francusko-niemieckich rozgrywek politycznych. Uchwały londyńskie będą niewątpliwie podstawą dalszych rokowań dyplomatycznych, prowadzonych z Niemcami. Przypuszczać jednak należy, że uległszy pewnym zmianom i ostatecznie uzgodnione, uchwały te w rezultacie przyjęte zostaną przez rząd niemiecki.

Urzędowa „Diplomatisch Politische Korrespondenz" poświęca wynikom rozmów londyńskich obszerny komentarz, nazywając je programem londyńskim. Jako doniosły należy dziś podkreślić fakt, iż uchwały te mówią o ogólnej reglementacji stosunków, która ma nastąpić dobrowolnie między Niemcami a resztą zainteresowanych mocarstw. Między wierszami organ urzędowy daje do zrozumienia, że niedotrzymanie przez Niemcy części 5-tej traktatu wersalskiego jest naturalne konsekwencją nieprzeprowadzenia ogólnego rozbrojenia przez pozostałe mocarstwa. Fundamenty wersalskie postanowień zbrojeniowych zostały tem faktycznie złamane.

„Deutsche Politische Korrespondenz" podkreśla jako moment ważny i interesujący solidarne z Francją stanowisko Anglji, zwłaszcza w kwestji aktywizacji Locarna przez specjalny układ lotniczy. Duch Locarna tj. chęć ograniczenia paktu do ściślejszych ewentualności.

Paryż:

Paryż, 4. 2. PAT. Londyński korespondent Havasa donosi: Aczkolwiek dotychczas Foreign Office nie otrzymało żadnego oficjalnego sprawozdania o tem, jak zareagowały na deklarację francusko-angielską zainteresowane państwa, pierwsze wskazówki, jakie nadeszły do Londynu zdają się być pomyślne. Z tego powodu z pewnym optymizmem zapatrują się tutaj na przyszłość negocjacyj. Jedną ze spraw, które zostały postawione na porządku dziennym sfer oficjalnych angielskich, jest forma jaką trzeba będzie nadać paktowi wschodniemu wzajemnej pomocy oraz sprawa zmiany, jaką ewentualnie trzeba będzie do paktu tego wprowadzić. Pod tym względem Anglja wydaje się zdecydowaną pozostawić całą inicjatywę Francji i nie formułować żadnych sugestyj. Jak twierdzą, rząd francuski i rządy państw zainteresowanych same muszą wynaleźć formułę tego nowego instrumentu dyplomatycznego. W stosunku do projektu paktu lotniczego, ograniczają się tu do stwierdzenia z zadowoleniem przychylnych reakcyj prasowych, jakie projekt ten wywował w stolicach Włoch, Niemiec i Belgji.

Paryż, 4. 2. PAT. Jutro we wtorek odbędzie się specjalne posiedzenie Rady Ministrów, na którem premjer Flandin i min. Laval złożą sprawozdanie z przebiegu obrad londyńskich.

Rzym:

Historyczny zwrot w polityce Anglji

Rzym, 4. 2. PAT. „Messagero", komentując zgodę Anglji na udział w konwencji lotniczej, obejmującej Francję, Włochy, Niemcy i Belgję, stwierdza, że fakt ten oznacza zwrot historyczny w polityce Anglji, która poraz pierwszy w swych dziejach oświadcza gotowość udziału w układzie, na mocy którego Anglja korzystałaby z natychmiastowej pomocy państw kontynentu europejskiego. Oznacza to upadek wiekowej tradycji brytyjskiej oraz koniec wyspiarskiej polityki Wielkiej Brytanji.

Oświadczenie Lavala

Calais, 4. 2. PAT. Minister spraw zagranicznych Laval, którego w porcie otoczyli dziennikarze, oświadczył, iż żywi wielką nadzieję, że Niemcy odpowiedzą przychylnie na wysiłek Francji i Anglji w celu konsolidacji pokoju europejskiego.

Titulescu stwierdza solidarność Małej Ententy

Bukareszt, 4. 2. PAT. Min. Titulescu, który powrócił do Bukaresztu, w wywiadzie dziennikarskim wyraził zadowolenie z rozwoju polityki międzynarodowej, a w szczególności z układów londyńskich. Minister dodał, iż niedawne rokowania pozwoliły ponownie stwierdzić solidarność i współpracę Małej Ententy i Ententy bałkańskiej.

Zbrojenia lotnicze — odpowiedzią Niemiec na układ londyński

Paryż, 4. 2. PAT. Korespondent berliński „Liberte" donosi, że w chwili obecnej Niemcy budują wielkie lotnisko podziemne w Hessenthal, niedaleko linji kolejowej Stutgart-Norymberga. Przy robotach tych zatrudnionych jest 1500 robotników. Nad terenem tym przelatują często samoloty pasażerskie linji lotniczej Paryż-Praga czeska. W chwili przelotu tych samolotów na dany syreną sygnał wszyscy robotnicy ukrywają się w schronach podziemnych.

Pod Szczecinem prowadzona jest budowa schronów betonowych dla dalekonośnych dział wielkiego kalibru, podobnych do tych, z których bombardowano Paryż podczas wielkiej wojny. Tym razem chodzi o obronę dostępu do portu szczecińskiego.

Tenże korespondent donosi, że pomiędzy Ziesar a Buckau-Pramsdorf na południowy zachód od Belina wzdłuż autostrady prowadzącej na południe Niemiec, zbudowano 50 schronów betonowych. Schrony te przeznaczone są do magazynowania amunicji, która następnie przesyłana będzie na granicę.

Ambasadorowie Francji i Anglji u Hitlera

Paryż, 4. 2. PAT. Agencja Havasa donosi z Berlina, iż ambasadorowie Francji i Anglji złożyli wczoraj popołudniu wizytę kanclerzowi Hitlerowi. Berlińskie koła polityczne interpretują ten gest Francji i Anglji jako wyraz troski o zapewnienie powrotu Niemiec do Genewy dla dalszego prowadzenia międzynarodowej akcji organizacji pokoju, która była przedmiotem rozmów londyńskich.

„L'Oeuvre" donosi, iż lord pieczęci prywatnej Eden udać się ma w najbliższych dniach do Berlina celem poparcia propozycyj francusko-angielskich.

Zaostrzenie bojkotu antyżydowskiego w Gdańsku

Gdańsk, 4. 2. ŻAT. Bojkot antyżydowski w Gdańsku ostatnio znów się zaostrzył, nie natrafiając na żadne sprzeciwy ze strony władz. Przed licznemi sklepami żydowskiemi ustawiono pikiety, złożone z osobników w strojach cywilnych, którzy doręczają każdemu kupującemu o wyglądzie aryjskim żółte karki o następującej treści: „Dopiero co poczynił pan zakupy w sklepie żydowskim. Popierajcie na przyszłość naszych współbraci Niemców". Sklepy żydowskie w nocy są zasmarowane obelżywemi napisami: Judenschwindel itp. Wśród kupiectwa żydowskiego fakty te wywoływały rozgoryczenie.

Akcja studentów francuskich przeciw cudzoziemcom rozszerza się

Nancy, 4. 2. PAT. Akcja studentów medycyny w Montpellier, poparta przez narodowy związek studentów francuskich na wszystkich wydziałach medycyny we Francji, zmierzająca do usunięcia cudzoziemców od wykonywania praktyk lekarskich oraz niedopuszczania w przyszłości do zajmowania przez cudzoziemskich studentów stanowisk przy francuskich szpitalach, ogarnęła szereg wyższych uczelni. Na terenie Nancy powyższa akcja najbardziej godzi w studentów rumuńskich, mających specjalne przywileje konwencyjne, jak również w studentów polskich i bułgarskich.

Smierć dwóch lotników pod gruzami samolotu

Krasnystaw, 4. 1. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych ena polach kolonji Bełżyca, w pobliżu Krasnegostawu podczas silnej zawieruchy śnieżnej spadł samolot ćwiczebny. Aparat uległ strzaskaniu. Pod gruzami znaleziono zwłoki ppor. Zygmunta Piekarskiego, obserwatora, nieco dalej leżał zabity pilot sierżant Stanisław Zieleński.

Palestyna woła o ręce do pracy

Tel Awiw, 4. 2. ŻAT. Histadrut ogłosił nowe materjały, świadczące o dotkliwym braku żydowskich rąk roboczych w miastach i kolonjach. W Tel Awiwie brakuje robotników do fabryk obuwia. Brak też wykwalifikowanych robotników metalowych, budowlanych i innych. Wskutek braku żydowskich rąk roboczych daje się zauważyć dopływ robotników z Hauranu do żydowskich kolonij.

—o—

Przedstawiciel robotników arabskich w komisji portowej

Jaffa, 4. 2. ŻAT. Komisarz okręgowy Jaffy mianował specjalną komisję pod przewodnictwem dyrektora portu Popa, której zadaniem jest zbadanie warunków pracy w porcie jaffskim w związku z konfliktem między robotnikami a przedsiębiorcami. Poraz pierwszy w skład komisji, mianowanej przez rząd wszedł przedstawiciel robotników arabskich.

KONFERENCJA PRASOWA KEREN HAJESSODU W WARSZAWIE

Warszawa, 4. 2. ŻAT. Wczoraj odbyła się konferencja prasowa, na której delegaci Keren Hajessodu pp. Lasky, Bertoldi i dr. Juris zobrazowali obecną sytuację w Palestynie i nakreślili plan swej akcji w Polsce.

Firma Mercedes chce sprzedać swe instalacje Polsce

Warszawa, 4. 2. (Sin) Niemieckie zakłady przemysłowe „Mercedes" zwróciły się do państwowej fabryki karabinów z propozycją sprzedaży instalacyj do wyrobu maszyn do pisania typu zwykłego oraz t. zw. „portable". Fabryka ofertę tą odrzuciła. Dział maszyn w zakładach „Mercedes" podlega likwidacji.

Szczury zawlokły dżumę

Londyn, 4. 2. PAT. Jak donoszą z Johannisburga, w północnej części Oranie wybuchła epidemja dżumy. Dotychczas zmarło zgórą 30 osób, w tej liczbie 5 Europejczyków. Szczury, które zawlokły zarazę zdychają masami.

DO NASZYCH KORESPONDENTÓW

Naszych korespondentów na prowincji prosimy usilnie, by nadsyłane nam korespondencje ujmowali zwięźle i krótko, ograniczając się do faktów **najważniejszych.**

Korespondencje powinny być pisane wyraźnie (o ile możności na maszynie), po jednej stronie arkusza. Listów pisanych niewyraźnie nie możemy zamieszczać.

Kronika gorlicka

PRZED KONFERENCJĄ KRAJOWĄ. W tegorocznej akcji legitymacyjnej przekroczono kontyngent wyznaczony przez Egzekutywę Delegatami na konferencję krajową zostali wybrani: Tow Dr. Jakób Blech, Dr. Eljasz Tisch, Mgr. B Ehrenreich, Dawid Einhorn, Herman Heuberger, Rachela Fesslówna a jako zastępcy tow. Maj Salomon, Sperber i Rabinowicz.

Z UNIWERSYTETU SJONISTYCZNEGO. W ramach wykładów tut. Uniwersytetu sjon. wygłosił onegdaj przy wypełnionej sali redaktor Dr. Kanfer odczyt na temat: „Birbidżan a Palestyna“. Znakomicie ujęty referat znalazł żywe uznanie u licznych słuchaczy.

W piątek dnia 8 bm wygłosił tow. dr. Arnold w lokalu org. sjon. referat na temat: „Naród a partje“.

PIĘKNY ROZWÓJ ŻYDOWSKIEGO SIEROCIŃCA. Dzięki wybudowaniu „Domu dziecka żydowskiego“ stała się możliwą racjonalna opieka i pomoc dla biednej dziatwy żydowskiej. W Domu tym mieści się szkółka dla dziatwy wieku przedszkolnym, która pod fachowem kierownictwem sił nauczycielskich spędza całe przedpołudnie. Zorganizowany niedawno Komitet Pań uruchomił kuchnię dla wydawania obiadów i kolacji najuboższym dzieciom. Akcja ta obejmuje obecnie ponad 50 dzieci żydowskich. Ponadto istnieje Komitet absolwentek szkół średnich, które otaczają racjonalną opieką gromadzącą się tam dziatwę i udzielają przychodzącym pomocy w godzinach poza szkolnych. Wspomnieć należy zrozumienie i wydatną pomoc p. burmistrza Kwaskowskiego, który przydziela prowianty i opał na potrzeby tej kuchni oraz niezmordowaną pracę lekarza miejskiego p. Dra Holländra.

Kronika nowosądecka

Z SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem organizacji „Haszomer Hadati“ w Nowym Sączu wygłosił dnia 30 bm. w sali przy ul. Pijarskiej tow. Mgr. M. Krone z Warszawy odczyt na temat „Kierunki żydowskiej młodzieży religijnej“.

EKSMISJA BEZROBOTNEGO. Dnia 30 stycznia br. dokonano eksmisji z mieszkania jednopokojowego niejakiego Abrahama Jakóba Kellera, bezrobotnego ubogiego krawca, który wraz z liczną rodziną, bo z żoną i pięciorgiem drobnych nieletnich dzieci i starą matką znalazł się w czasie najostrzejszej zimy na bruku bez dachu nad głową.

Polecamy tę sprawę uwadze Władz, ojców miasta i prezesowi naszego kahału.

DELEGACI NA KONFERENCJĘ KRAJOWĄ ORG. SJON. Wobec zgłoszenia tylko jednej oficjalnej listy kandydatów na delegatów na XVI. Konferencję krajową Organizacji Sjonistycznej, w Krakowie, delegatami zostali: tow. tow. Dr. Syrop H, Dr. Bilder N, Lustbader K., Aftergut M., Weinberger M., Kemoler H., Mandel M., zaś zastępcami tow. tow. Berliner B., Anisfeld M, Drillich E., Gelernter L. i Färber

KOMITET RODZICIELSKI PRZY SZKOLE HEBRAJSKIEJ „SAFA BERURA“, celem wyposażenia tej szkoły w pomoce naukowe otworzył Bazar reklam, połączony z loterją fantową. Urządzeniem bazaru i loterji zajęła się p Drowa Weindlingowa. Uroczystego otwarcia dokonała onegdaj p. Drowa Tischowa.

Impreza udała się pod każdym względem i przyczyniła się do spopularyzowania szkoły w naszem mieście.

DANCING na ten sam cel urządził komitet rodzicielski w sobotę dnia 2 lutego w lokalu Organizacji Sjonistycznej.

Kronika radomska

NOWOZAŁOŻONA PRZY CECHU KRAWCÓW placówka sjonistyczna ‚Hechaluc Baalej Melacha‘ zwołała na sobotę walne zebranie członków. Organizowana jest wielka akcja werbunkowa. Ścisły kontakt z organizacją rzemieślników sjonistów utrzymuje prezes org sjonistycznej H. Frenkiel.

W SPRAWACH ORGANIZACYJNYCH „Ortu“ przebywał w Radomiu delegat warszawski p. Minkowski Na zwołanej konferencji rozpatrywano projekt założenia warsztatów rzemieślniczych i uruchomienia kursu konfekcji damskiej i dziecięcej. Plany te znalazły poparcie wśród miejscowego społeczeństwa Wyłoniono Komitet organizacyjny dla przygotowania planu pracy na najbliższą przyszłość i koniecznych środków finansowych.

ZE ŹRÓDEŁ MIARODAJNYCH DOWIADUJEMY SIĘ, że rozpatrywany jest projekt wyłączenia pow. sandomierskiego i opatowskiego spod kompetencji Sądu Okręgowego w Radomiu. Wymienione powiaty podlegać będą Sądowi Okręgowemu w Rzeszowie. apelacji krakowskiej.

SĄD OKRĘGOWY W RADOMIU na sesji wyjazdowej w Opocznie rozpatrywał sprawę komornika Bronisława Dębowskiego, oskarżonego o nadużycia na szkodę rolników w wysokości 15 tys zł. Wyrokiem Sądu Bronisław Dębowski skazany został na trzy i pół roku więzienia.

PEWNA FIRMA AUTOMOBILOWA prowadzi z władzami miejskiemi pertraktacje w sprawie uruchomienia w Radomiu komunikacji autobusowej. Należy się liczyć z faktem, że komunikacja autobusowa musiałaby z początku być instytucją deficytową.

W SFERACH CHASYDZKICH wielkie wrażenie wywarła wiadomość o zuchwałej kradzieży, która została dokonana w siedzibie cadyka kozienickiego. Nieznani sprawcy w czasie nieobecności rabina w Kozienicach dostali się przez podkop do mieszkania i zrabowali wiele drogocennych przedmiotów. Rabin kozienicki uchodzi za bardzo zamożnego w całej okolicy

właszczenie dużej sumy pieniężnej w charakterze inkasenta ekspozytury Ubezpieczalni Społecznej.

Sąd skazał Feliksa Wrońskiego na rok więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

MGR. GERSZON KUPFERBLUM został przeniesiony z Opatowa na stanowisko aplikanta Sądu Okręgowego w Radomiu.

Kronika wolbromska

SĄD OKRĘGOWY W RADOMIU rozpatrywał sprawę Feliksa Wrońskiego, oskarżonego o przy-

Z ŻYCIA ORGANIZACJI. Na Keren Kajemeth zebrano w roku 1934 we Wolbromiu zł. 1,000, takąż sumę na Keren Hajesod.

Staraniem p. Dr. Ajzenstadta Organizacja Sjonistyczna w Wolbromiu urządza w piątki każdego tygodnia zebrania towarzyskie w lokalu własnym na których są aktualne sprawy sjonistyczne.

W najbliższym czasie urządzony tu będzie Bazar na rzecz K. K. L.

Z GMINY ŻYD. W dniu 29 stycznia br. odbyło się posiedzenie Zarządu na którem rozpatrywane były sprawy związane z zakupem węgla dla biednych oraz niesienia pomocy pogorzelcom którzy stracili cały swój dobytek w pożarze w dniu 29. I br. Postanowiono przyjść z pomocą pogorzelcom przez wynajęcie im pomieszkań.

Z MAGISTRATU. Dnia 30 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Opieki Społecznej przy Zarządzie miejskim Wolbromia pod przewodnictwem v. burmistrza, p. Mr Rozenbauma. Skonstatowano, że 30 proc. ludności Wolbromia proszą o zasiłki. Smutne!

Niezrozumiałą rzeczą jest fakt odmówienia przez Magistrat udzielenia pomocy pogorzelcom.

Sensacyjny wyrok w procesie szantażystów prasowych

Wyrok w procesie szantażystów prasowych w Krakowie oczekiwany był z olbrzymiem zainteresowaniem. Już na długo przed godziną 6-tą wieczorem, gromadziły się tłumy publiczności przed gmachem sądowym. Gęste posterunki policyjne otaczały zwartym kordonem budynek sądu, wpuszczając niewiele osób do wnętrza.

O godz. 7-ej trybunał wchodzi na salę. Przewodniczący otwiera rozprawę i odczytuje nazwiska oskarżonych.

Po stwierdzeniu, iż wszyscy oskarżeni zjawili się na sali rozpraw, przewodniczący rozpoczyna odczytywanie sentencji wyroku:

Osk. Franciszek Łoboda: za przerobienie świadectwa ubóstwa zostaje zasądzony za występek z rt. 151 na 6 miesięcy więzienia. Za oszustwo na szkodę Marcina Wenzla, przez wyłudzenie od iego 1.000 zł. rzekomo na rozszerzenie pisma „Głos Publiczny“ zostaje osk. Franciszek Łoboda asądzony za występek z artykułu 264 na karę więzienia na 1 rok, przyczem na zasadzie amnestji bniża mu się tę karę do sześciu miesięcy i skazuje go na utratę praw obywatelskich przez lat 5. Za szustwo na szkodę Władysława Kostucha zostae osk. Franciszek Łoboda zasądzony za występek art. 264 na karę więzienia przez 15 miesięcy i utratę praw obywatelskich przez lat 5.

Jedenastu oskarżonych zostało uznanych winnymi działania we wzajemnem porozumieniu przez rożenie różnym instytucjom i osobom, „rozszerzanie hańbiących wiadomości, zmuszanie do wręczania im pieniędzy wzgl. spożywania jadła i trunków bez uiszczania należytości. Za czyny te zostali zasądzeni:

Franciszek Łoboda, redaktor „Głosu Publicznego“ na 3 lata więzienia i utratę praw publicznych przez lat 5.

Zygmunt Laksberger, redaktor „Wolnego Słowa“ na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich przez lat 5.

Józef Kuczyński, redaktor „Wolnego Słowa“ na 15 miesięcy więzienia.

Edward Gronuś, redaktor „Hasła Podwawelskiego“ na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

Edmund Zduleczny, artysta dramatyczny, na 10 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

Dr. Tadeusz Derenowski, dziennikarz, na 6 miesięcy więzienia, przyczem darowano mu karę 4-ch miesięcy, a 2 miesiące zawieszono na przeciąg lat 2.

Tadeusz Hoffman, aktor na 6 miesięcy więzienia.

Henryk Stark, dziennikarz, na 6 miesięcy więzienia.

Władysław Christiani, urzędnik prywatny, na 10 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 3.

Paweł Nottman, fryzjer, na 6 miesięcy więzienia.

Emil Kwaśny, emer. kolejarz, na 15 miesięcy więzienia.

Natomiast dr. Norbert Knoebel został uznany winnym udzielenia pomocy osk. Łobodzie w artykule przeciw płk. Skorupskiemu. Czynem tym dopuścił się występku z art. 27 i 28, 251 i zasądzony na karę aresztu przez 1 rok.

Ponadto od osk. Łobody i dr. Knoebla zasądzono powództwo cywilne na rzecz płk. Skorupskiego w wysokości 250 zł. Wreszcie osk. Łoboda został zasądzony za kolportaż skonfiskowanych numerów „Głosu Publicznego“ na 200 zł. grzywny, z zamianą wrazie niewypłacalności na 20 dni aresztu.

Sąd wymierzył osk. Franciszkowi Łobodzie łączną karę w wysokości: 5 lat więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego, 200 zł. grzywny oraz utraty praw obywatelskich na przeciąg lat 8.

Wszyscy oskarżeni zostali zasądzeni na ponoszenie kosztów sądowych. Osk. Łoboda w wysokości 320 zł., Laksberger 160, Kuczyński i Kwaśny po 80 zł., inni oskarżeni po 40 i 20 zł.

Po ogłoszeniu tenoru wyroku przewodniczący trybunału s. o. dr. Zalipski przystąpił do odczytywania motywów.

Sąd przy wymierzaniu kary wziął pod uwagę, iż oskarżeni dopuszczali się przestępstw od roku 1929—1934. Przestępstwa ich miały charakter ciągły i dlatego sąd wymierzył karę nie za każde przestępstwo osobne, lecz jednolitą.

Odnośnie oskarżonych Łobody i Laksbergera sąd uznał wymierzenie najwyższego wymiaru kary za odpowiadające stopniowi ich winy. Co do osk. Kwaśnego, to współpracował on z osk. Łobodą, ale ostatnio wycofał się z tego i dlatego zastosowano niższy wymiar. Sąd uznał, iż osk. dr. Derenowski był narzędziem w rękach swych wspólników i dlatego wymierzył mu karę niską. Sąd przyjął również, iż osk. Kuczyński został przez ciężkie warunki życiowe zepchnięty do tej roli oraz że wykazał skruchę i dlatego zastosował również odnośnie tego oskarżonego niższy wymiar kary.

Po ogłoszeniu wyroku prokurator dr. Stawarski zarządził aresztowanie osk. Laksbergera, który z sali rozpraw wraz z osk. Łobodą, odprowadzony został do więzienia.

Tłumy publiczności opuszczały wieczorem gmach sądowy, żywo komentując wyrok, który stał się tematem rozmów w naszem mieście.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

SPRZEDAWCZYNI z kilkuletnią praktyką poszukiwana do sklepu bławatnego. Soboty, niedziele wolne: Weiss, Kraków Kościuszki 1. 1094g

POSZUKUJE się zdolnej ekspedyjentki z wędliniarni. Zgłoszenia między godz. 11—12 i od 15—16 Dietla 50, drzwi 11. 109'g

PANIE, Panowie dobrze zarobią artykułem masowego zbytu. Kaucja od 10 Zł. Zgłoszenia od g 4—7 popoł. „Postęp“, ul Brzozowa 7, m. 14. 1098g

POSZUKIWANA praktykantka biurowa ze średniem wykształceniem, ładnem pismem, z porządnego domu. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Sympatyczna“.

Kupno

KUPIĘ kompletne urządzenie do fabrykacji wody sodowej i lemoniad Zgłoszenia do Adm. „N Dziennika“ pod „Fabryka“. 2383kr

Sprzedaż

CUKIER wagonowo dostarcza Agencja Cukru Kraków, ul. Radziwiłłowska 15. Żądać oferty! 1668kr

MEBLE pierwszorzędne, meble lakierowane, odporne przy centralnem ogrzewaniu. Najniższe ceny. — DOM MEBLOWY Šenor, Kraków, ul. SZPITALNA 40. 2385kr

Lokale

LOKAL na pracownię w podworcu lub sieni przy ulicy Szewskiej poszukiwany. Zgłoszenia pod „Ewentualnie Rynek Główny“ do Adm. „N. Dziennika“. 1097bp

PILOT Gum?
TRANSPARENT GORĄCO WULKANIZOWANY
z kuponami premjowemi.

POSZUKUJĘ pokoju z osobnem wejściem w **śródmieściu**. Wiadomość pod „K.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1081

DWUOSOBOWY pokój z łazienką, osobne wejście wynajmę urzędnikom, urzędniczkom, śródmieście Filipa 11/6. 2303kr

Nauka i wychowanie

KURS NIEMIECKIEGO na poziomie szkoły średniej rozpoczyna się jutro, 7 lutego. Zgłoszenia: KARMELOWA, Sebastjana 12, między godz. 3—5 1096g

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE — KONCESJONOWANE
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE
WIKTOR STANDÉ
Przysięgły Rewident Ksiąg — Znawca Sądowy
Kraków — Tel. 104-44 — Pijarska 5
REWIZJE KSIĄG. + ANALIZY BILANSÓW.
Obliczenia rentowności przeds. + Rozliczenia spólników

KARTOWIST

Organizacja nowoczesnej
KSIĘGOWOŚCI
PRZEBITKOWEJ
»KARTOWIST«
Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej
ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE.
Sprawy buchalteryjne i bilansowo-podatkowe. + Nadzór.

Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw we własnym biurze, własnemi siłami biurowemi, przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych

Zdrojowiska

TYSIĄCE gości zagranicznych zjadą do KRYNICY na święto zimy. Wcześniejsze zamawianie pokoji prosi swych Gości pensjonat „ODALISKA“ 2378kr

ZAKOPANE. Pensjonat „Wersal“, telefon 299, — Krupówki, w ogrodzie — poleca pokoje słoneczne ciepła, zimna woda bieżąca, znakomita kuchnia rytualna. Zarząd Lichtingerowej z Krynicy, „Węgierska Korona“ 2370kr

PENSJONAT — LEŚNE USTRONIE — Zakopane ul. Piłsudskiego, zarząd Drowej Weisslitzowej, — obok terenów narciarskich, poleca pokoje pełnokomfortowe. Utrzymanie pierwszorzędne. Ceny umiarkowane. Telefon 366. 1090g

ADWOKACKI egzamin — przygotowuję. Zgłoszenia do Adm. „Now Dziennika“ pod „3 miesiące“. 1092g

ANGIELSKI, francuski niemiecki, pojedynczo — zbiorowo, najtaniej: Rzeszowska 3, m. 12 a. 1063g

WYCIECZKA do WIEDNIA

23 lutego — 4 marca 1935

CENA UDZIAŁU: Zł 115.—

Cena powyższa obejmuje: przejazdy kolejowe w kl. III. z **Katowic** do Wiednia i zpowrotem, paszport zagraniczny i wizy.

Przy zgłoszeniu należy złożyć:

1. dowód osobisty z poświadczonem obywatelstwem (lub stary paszport zagran.)
2. poświadczenie zamieszkania
3. 2 fotografje
4. mężczyźni książeczkę wojskową (oficerowie rezerwy zezwolenie PKU na wyjazd).

Zapisy przyjmuje:

Administracja „Nowego Dziennika“ Kraków, Orzeszkowej 7
oraz biuro podróży
„WAGONS-LITS/COOK“ Kraków, Sławkowska 12.

Różne

KRYNICKIE — rekordy sportowe pobija jakością towaru i niską ceną perfumerja „REKORD“ na deptaku 2374kr

NAJNOWSZE wzory meblowe dostarcza „Nasz Przemysł Meblowy“, Kraków, Zyblikiewicza 5. 2384kr

ZNANA Restauracja — Blum, Dietla 31, wydaje od dzisiejszego dnia smaczne, kompletne obiady pieczywa za - Zł. i przyjmuję wesela w moim 4-pokojowym lokalu. Bardzo niskie ceny. 1095g

KATOLICKIE Stowarzyszenie pielęgniarek, Kraków, Dunajewskiego 7, — telefon 181.99, poleca rutynowane pielęgniarki do chorych, położnych i niemowląt. Ceny przystępne 1088g

5.000—10.000 i współpracę dam do rentownej wytwórni chemicznej, kosmetycznej lub spożywczej. Obejmę zastępstwo Zgłoszenia pod „Chemik“ do Adm. „N. Dziennika“ 1093g

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. T Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia prospekty: Kraków, Piłsudskiego 11. Tel. 177-57

KAŻDY BUCHALTER — musi zapoznać się z ostatniemi przepisami o księgowości zawartemi w książce: KSIĘGI HANDLOWE WEDŁUG KODEKSU HANDLOWEGO, ORDYNACJI PODATKOWEJ I PRZEPISOW KARNYCH, w opr. Dra Federgrüna i biegłego sądowego Diamanta. Cena 3'50. Udziałowa Spółka Wydawnicza, Kraków, Szpitalna 3. 2382kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.